

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Czwartek, dnia 15 lipca 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy | № 75

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Posiedzenie sejmu odroczone.

Posiedzenie plenarne sejmu które miało się odbyć jutro o godz. 11-ej przed południem, zostało odroczone do piątku. Prawdopodobnie odbędzie się również i w sobotę.

Powodem odroczenia ma być po grzech prezesa N. I. Kontrolli Państwo, Żarnowskiego, oraz nie skończenie prac przez komisję konstytucyjną, która zbiera się dopiero dziś po południu o 5 ej, po załatwieniu art. 5 i 6 przedłożenia rządowego przez podkomisję wczoraj wyłonioną prawdopodobnie pełnomocnictw dla rządu nie załatwi, obradować będzie jeszcze jutro.

Jak wiadomo, na porządku dziennym najbliższego posiedzenia plenarnego znajdzie się sprawozdanie komisji budżetowej i komisji o działalności N. I. K. P., której prezesem był właśnie ś. p. Jan Żarnowski.

Podwyższenie taryfy celnej o 100 proc.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

Jak się dowiaduję rząd ma zamiar podwyższyć taryfę celną o 100 proc. Podwyżka ta ma być wprowadzona w życie nie odrazu, lecz stopniowo w przeciągu 6 miesięcy, a mianowicie co 2 miesiące nastąpi podwyższenie taryfy o 33 i pół proc.

Nad tym projektem rządu obradować będzie w sobotę 17. 7. komisja celna.

Wątpliwości poselskie

Wśród posłów lewicy wyłoniły się wątpliwości, co do możliwości załatwienia jednocześnie przez plenum izby zmian Konstytucji i pełnomocnictw dla rządu powołujących się na te zmiany, a jeszcze nie przyjęte w głosowaniu.

W rozmowie z pos. Niedziałkowskim mar. Rataj rozstrzygnął tę kwestję w ten sposób, iż uważa za możliwe rozpatrzenie tych spraw jednocześnie i stworzenie juncim między zmianami Konstytucji i pełnomocnictwami dla rządu, gdyż przez obalenie jednych upadają i drugie.

Reorganizacja ministerstwa.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” Gr. telef.:

Nowo przyjęty statut organizacyjny dzieli ministerstwo spraw wewnętrznych na 5 departamentów, na: 1) organizacyjny, 2) polityczny, 3) samorządowy, 4) administracyjny i 5) służby zdrowie.

Na czele pierwszego będzie stał podsekretarz stanu czyli wiceminister, na czele zaś innych departamentów dyrektorowie. Ministerstwo spraw wewnętrznych będą podlegały w dalszym ciągu: Urząd statystyczny, główna komenda policji państwowej i dowództwo korpusu ochrony pogranicza.

Profesorowie grożą zamknięciem uniwersytetu warszawskiego.

Skutki grzechów p. St. Grabskiego.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie senatu uniwersytetu warszawskiego, na którym uchwalono, nie

rozpocząć po feriach letnich nauki uniwersyteckiej.

Jako powód tej uchwały podaje senat rozporządzenia b. ministra oświaty, p. St. Grabskiego, które uniemożli-

wiają uniwersytetowi należyte spełnienie obowiązków wobec słuchaczy i profesorów. Spodziewają się jednak, że uda się rządowi załagodzić tę sprawę i nie dopuścić do zamknięcia wszechnicy.

Ustawa o pełnomocnictwach uchwalona w drugim czytaniu.

WARSZAWA, 14. 7. (PAT.) Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowym posiedzeniu obradowała na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy w sprawie pełnomocnictw dla rządu.

W wyniku obrad przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w następującym brzmieniu:

Art. 1-szy. Upoważnia się rząd na podstawie ust. 6, art. 44 Konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia 11 lipca 1926 r. do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w zastosowaniu uzgodnionych ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonywania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenie administracji państwowej, uporządkowanie i ujednolinitwanie stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetu, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie.

Art. 2-gi. Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4-go, w art. 4, 5, 8, 49 ust. 11-gi, 50 i 59 Konstytucji, jak również nałożenia nowych podatków i opłat publicznych, podwyższenia stawek podatków istniejących ponad 10 procent przewidzianych ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i o prowizorium budżetowym od 1 lipca do 30 września 1926 r., ustanawiać nowych monopolii, zmian ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządowych

oraz zmiany spraw w dziedzinie prawa małżeńskiego (przyp. redakcji: wymienione powyżej artykuły Konstytucji dotyczą: art. 8 ust. 4 z zakresu ustawodawstwa samorządowego, art. 4 budżetowego, art. 5-ty stanu liczebności wojska i zezwolenia na coroczny pobór rekruta, art. 5 kontroli nad długami państwa, art. 49, ust. 2 gi umów handlowych i celnych, art. 50 wypowiedzenia wojny i zawierania pokoju, art. 59 odpowiedzialności ministrów).

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego sejmu, najdalej do dnia 31 października 1927 r.

Art. 4-ty. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5-ty. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poprawki p. Grynbauma.

Do artykułu 2 ustawy o pełnomocnictwach przyjęto poprawkę posła Grynbauma, która wyklucza z pełnomocnictw prawo nakładania nowych podatków i dodatków podatkowych, wprowadzenie nowych monopolii jako też zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku, senatu i ciał samorządowych. Rząd nie robił co do poprawki tej żadnych zastrzeżeń. Poprawka została przyjęta głosami mniejszości narodowych i Pisto! Dwie inne poprawki posła Grynbauma odrzucono.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na jutro godz. 11 rano.

Na porządku dziennym trzecie czytanie wymienionej ustawy.

Ludy europejskie pragną pokoju.

GENEWA, 14. 7. (PAT) Grupa polityków i członków parlamentów zebrała się wczoraj w gmachu fundacji Carnegiego w celu naradzenia się nad sprawą utworzenia w Łonie Ligi Narodów związku dla porozumienia europejskiego. Wobec licznych zachęcających propozycji, jakie nade-

szły z Niemiec, Holandji, Anglii, państw skandynawskich, Węgier, Polski i Czechosłowacji, postanowiono wybrać komitet, który ma się zająć przygotowaniem na koniec sierpnia b. r. w Genewie zebrania, na którym utworzonoby wspomniane stowarzyszenie i ułożonoby tekst odezwy do narodów europejskich.

Posiedzenie komisji kontroli długów państwowych.

Warszawa 14. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego. Przyjęto wykaz długów i sprawozdanie państwa według stanu z dnia 30 czerwca 1926 r. na podstawie sprawozdania senatora Średniawskiego, posła Głębińskiego i posła Łypaciewicz.

Gen. Sosnkowski wraca do zdrowia

Gen. Kazimierz Sosnkowski, dowódca okręgu korpusu VII, przebywający na kuracji w klinice prof. dr. Jurasza w Poznaniu, przechodzi obecnie w okres rekonwalescencji.

Poprawa w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego następuje tak szybko, że chory będzie mógł już za dwa tygodnie opuścić klinikę, poczem uda się na dłuższy urlop do jednej z miejscowości kuracyjnych.

Najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

Minister skarbu, p. Czesław Klarner, jako przewodniczący komitetu ekonomicznego rady ministrów, wyznaczył termin najbliższego posiedzenia tego komitetu na sobotę, dnia 17 b. m., na godz. 11 przed poł. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje szereg spraw bieżących.

Przepisy o wkładach dolarowych wchodzą w życie.

Bank Gospodarstwa Krajowego opracował już projekt przepisów wykonawczych, dotyczących wkładów oszczędnościowych w dolarach.

Jednocześnie ministerstwo skarbu opracowuje zmiany do rozporządzeń o ograniczeniach walutowych na rynku wewnętrznym, co stoi w ścisłym związku z wprowadzeniem wkładów walutowych.

Przewóz węgla polskiego przez Niemcy.

Niemcy puścili wczoraj 7 pociągów polskich.

BERLIN, 14.7. Tranzyt węgla polskiego przez Niemcy, po kilkudniowym wstrzymaniu, stopniowo ożywia się.

Wczoraj przez Drawski Młyn koleje niemieckie przyjęły 5 pociągów węgla polskiego, przez Zbąszyń 2 pociągi.

Podatek na robotników polskich

nałożył rząd niemiecki.

BERLIN, 14.7. (Tel. wł.) Rozporządzeniem ministra skarbu zostały nałożone podatki na robotników polskich sezonowych, pracujących w Niemczech. Podatki te będą ściągane z zarobków robotników polskich przy wypłatach. Należałoby, aby rząd polski zainteresował się tą sprawą i wyjaśnił, czy istnieją pewne podstawy dla tego rodzaju podatków.

Wystawa przemysłu polskiego w Algierze.

ALGIER, 14.7. (PAT) W ubiegłą sobotę odbyło się tu otwarcie polskiej wystawy przemysłu i rolnictwa, urządzonej staraniem Zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej oraz Polsko Francuskiej Izby Handlowej w Warszawie pod protektorem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Przemysłu i Handlu. Liczne zgromadzeni przedstawiciele władz, świata handlowego i kolonii polskiej zapoznali się z bliską z wytwórczością polską. Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem. Rynek tutejszy interesuje się szczególnie przemysłem włókienniczym, drzewnym, węglowym i cukrowniczym. Chmiel i sól polski mają tu szerokie widoki zbytu.

Porozumienie wojskowe niemiecko-litewskie.

KŁAJPEDA, 14.7. (PAT) Tutejsza „Morgenstimme” zamieszcza artykuł o zbrojeniach niemieckich i przy tej sposobności zaznacza, że istnieje układ niemiecko-litewski, w którym Litwa zobowiązała się rozbudować swój przemysł wojenny, z którego w razie wojny korzystałyby Niemcy. Wzajemnie za to Niemcy mają poprzeć żądania Litwy w sprawie Wilna. Układ ten został zawarty nie między rządami, lecz między wojskowymi organizacjami Prus Wschodnich a podobnymi organizacjami na Litwie.

Prasa hiszpańska o przesileniu w Lidze Narodów.

MADRYT, 14.7. (PAT) Dziennik „El Liberal” zajmuje się w dłuższym artykule sprawą przesilenia w Lidze Narodów i wyraża zapatrywanie, że przesilenie to pogłębi się, a może nawet doprowadzi do zniknięcia organizacji genewskiej. Winę tego ponoszą — zdaniem dziennika — wielkie mocarstwa, które dążą do tego, aby we wszystkich sprawach, przekazanych Lidze Narodów, przeważała ich opinia. Omawiając następnie sprawę miejsc w Radzie Ligi, „El Liberal” pisze, iż nie ma żadnego słusznego powodu, ażeby miejsca stałe były zmonopolizowane przez wielkie państwa sojusznicze.

W chwili, gdy antagonizmy między tymi mocarstwami stają się coraz częstsze, zdrowy rozsądek winienby podpowiedzieć im, że obok nich istnieją też inne państwa, które mogą skutecznie działać w roli pośredników. W końcu dziennik zaznacza, iż Liga Narodów, wskutek poddania się pewnej ograniczonej grupie narodów, traci z każdym dniem swój charakter. W ten sposób przyczyna secesji z Ligi. Istnieją dwie alternatywy: albo Liga Narodów odnowi się w drodze uniwersalizacji, albo zginie.

Dr. Landau o procesie Szwarcbarda.

Rozmowa ze sprawozdawcą „Wiadomości Codziennych”.

Współpracownik nasz spotkał się z adw. d-r'em Landauem wczoraj o g. 7-ej i pół rano na dworcu, kiedy znany obrońca Steigera opuszczał nasze miasto.

Przy tej okazji współpracownik nasz zapytał się d-ra Landaua, jak się zapatruje na sprawę Szwarcbarda.

— Jest to sprawa bardzo skomplikowana — odpowiada dr. Landau — jest się tu opanowanym przez sprzeczne uczucia; jako adwokat potępiam wszelkie czyny mordercze i objawy samosądu. Ale w tym wypadku trze-

ba wziąć pod uwagę względy psychiczne oraz stan Szwarcbarda, który był pod wrażeniem pogromów, popełnionych na Żydach ukraińskich przez bandy petliurowskie. Sąd przysięgłych w takich okolicznościach może ogłosić wyrok uniewinniający.

Powszechnie wiadomo, że francuskie sądy przysięgłych uwzględniają takie motywy osobiste.

Dzieje się to jednak po większej części w sprawach, noszących charakter erotyczny.

Czy francuski sąd przysięgłych będzie się kierował temi samymi pobudkami w sprawie politycznej, jaką jest sprawa Szwarcbarda, nie mogę wiedzieć, nie będąc w ostatnim czasie bliżej zapoznany z nastrojami, panującymi w francuskich sądach.

W każdym bądź razie — kończy dr. Landau swoje wywody — należy się spodziewać wyroku uniewinniającego.

Żegnamy się z miłym rozmówcą, który wsiada do wagonu kolejowego.

A.

Przedstawiciele kupiectwa w ministerstwie handlu i przemysłu.

Mowa ministra Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 14.7. (PAT). W dniu 12 b. m. o godz. 5 po południu odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem pana ministra Kwiatkowskiego konferencja, na której przedstawiciele stowarzyszenia kupiectwa polskiego przedłożyli panu ministrowi swe postulaty z dziedziny handlu.

Konferencję zajął dłuższym przemówieniem pan minister Kwiatkowski.

W przemówieniu swem do reprezentantów kupiectwa polskiego pan minister poruszył szereg zagadnień, mających doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski. Pan minister podkreślił, jak wielkie znaczenie przywiązuje do współpracy z sferami gospodarczymi oraz utrzymywania z nimi ścisłego kontaktu.

W reprezentantach życia gospodarczego pragnie widzieć nową armję, mającą za zadanie podjęcie ofensywy w kierunku utworzenia potęgi gospodarczej państwa polskiego. Polska współczesna musi podjąć zadania, narzucone jej przez historję.

Omawiając sprawę kryzysu, pan minister m. in. podkreślił, że jednym z najpoważniejszych kryzysów — to kryzys konsumpcyjny. Zło zatem leży w małym obrocie, powodującym wysokie ceny.

Poruszając dziedzinę handlu zagranicznego, minister podkreślił, że Polska pod względem handlu zagranicznego zajmuje w Europie jedno z ostatnich miejsc, t. j. 18 te. Pod tym względem musi nastąpić zmiana. Musimy doprowadzić do ekspansji, odpowiada-

jącą naszym możliwościom gospodarczym, które z tytułu posiadanych surowców i wielkich warsztatów pracy są bardzo znaczne.

Następnie pan minister poruszył sprawę postulatów kupiectwa pod adresem rządu. Nie odmawiając im po większej części słuszności, uważa jednak, że ze względu na warunki, w jakich się państwo znajduje, ze względu na interesy państwa tylko część tych postulatów może być zrealizowana. Do takich postulatów, które będą od razu przedmiotem rozważań rządu, zaliczyć należy projekt izby przemysłowo-handlowej o uporządkowaniu ustawodawstwa handlowego i t. d.

Tak jednak, jak społeczeństwo domaga się od rządu mocnego i rozumnego działania, tak samo i rząd wymaga od sfery gospodarczych, aby życie gospodarcze było zdyscyplinowane i zorganizowane, działając zawsze zgodnie z interesem państwa.

Do takich działalności należy organizacja handlu i eksportu, poszukiwanie przez sfery gospodarcze nowych rynków zbytu, a przede wszystkim utrzymanie niskich, ściśle skalkulowanych cen na wewnętrznym rynku i t. p.

Kończąc swe przemówienie, pan minister Kwiatkowski zaznaczył, że musi być dokonana intensyfikacja życia gospodarczego przy pomocy sfery gospodarczych, które w ten sposób zabezpieczą własne interesy, własne wysiłki i własną inicjatywę przyczynią się do spełnienia i rozwoju ważnych zadań państwowych.

Bułgarja wydala uchodźców rosyjskich.

Protest Cziczierina.

MOSKWA, 14.7. (A. W.). Komisarz do spraw zagranicznych S. S. R., Cziczerin, wystosował w drodze telegraficznej notę do rządu bułgarskiego, w której ostro protestuje przeciwko wysyłaniu uchodźców rosyjskich na terytorium sowieckie, na wybrzeża morza Czarnego.

Cziczerin stwierdza, iż w pośród tych emigrantów jest bardzo wielu zagorzałych przeciwników ustroju sowieckiego, którzy w żadnym wypadku zezwolenia na pobyt w S. S. S. R. nie otrzymają. Nadto większość z deportowanych przez władze bułgarskie b. emigrantów wraca do Rosji wbrew woli.

Nota nadmieniam, iż protest uważany jest zgóry za bezowocny, gdyż rząd sowieckiej Rosji od obecnego reakcyjnego rządu bułgarskiego oczekiwania pomocy nie może, lecz protest ten jest skierowany dlatego, aby zwrócił uwagę państw innych na niesłychane metody postępowania rządu bułgarskiego.

Mona Liza a finanse francuskie

PARYŻ, 14.7. Do dyrekcji muzeum Louvre zwrócił się pewien amerykański z sensacyjną propozycją wypożyczenia za wysoką opłatą słynnego obrazu Leonarda de Vinci „Mony Liza” (Gioconda) na przeciąg dwóch lub trzech lat.

Projektodawca zamierza zorganizować pokaz słynnego obrazu we wszystkich większych centrach amerykańskich, żądając od zwiedzających, bardzo znacznej opłaty. Zdaniem projektodawcy, pomysł jego może przyczynić się w bardzo znacznym stopniu do poprawy finansów francuskich (P).

Zbliża się fala upałów.

BERLIN, 14.7. (PAT) — Donoszą z Londynu: Fala upałów, która od kilku dni panowała w Stanach Zjednoczonych przeniosła się do Anglii. Wczoraj stwierdzono, że najniższa temperatura wynosiła od 80 do 83 stopni Fahrenheita w cieniu. Zdarzyło się wiele wypadków, że ludzie z powodu gorąca padali na ulicy. Na przedmieściach Londynu tysiące ludzi sypia w ogrodach.

Wspaniałe uroczystości w Paryżu

PARYŻ, 14.7. (A. W.) Uroczystości rocznicy zburzenia Bastyli odbyły się w Paryżu wspaniale.

Komuniści usiłowali zakłócić spokój, wznosząc okrzyki: „A bas la jure at le guerre! Vive le paix!”. Wystąpienia ich jednakże nie były nazbyt silne, przeto policja zdołała je rychło opanować.

Przed prezydentem republiki, rządem, sultanem marokańskim i gen. Primo de Riverą odbyła się defilada.

W defiladzie wzięli udział żołnierze z legji cudzoziemskiej, oddziały afrykanderów w białych burnusach, murzynów w czerwonych fezach i t. d. Największy efekt wywarł oddział gwardji przybocznej sultana.

Gdańsk podstawą francuskiej marynarki wojennej?

GDAŃSK, 14.7. (PAT). Wobec pogłosku o rzekomem utworzeniu w Gdańsku podstawy wojennej dla francuskiej marynarki wojennej i o rokowaniach między Paul Boncour'em i wysokim komisarzem prof. van Hamem, podczas których ten ostatni miał w tej sprawie zająć przychylnie stanowisko, współpracownik „Danziger Zeitung” zwrócił się do wysokiego komisarza van Hamela z prośbą o udzielenie wyjaśnień. Prof. van Hamel zaznaczył, co następuje:

O ile wchodzi w rachubę osoba wysokiego komisarza, wszystko, co się

mówi o Gdańsku jako podstawie wojennej, jest czczym wymysłem. Konstytucja gdańska postanawia wyraźnie w art. 5, że bez uprzedniej zgody Ligi Narodów w każdym poszczególnym wypadku W. M. Gdańsk nie może służyć jako podstawa wojenna, lądowa lub morska.

Podczas wizyty p. Paul-Boncoura u wysokiego komisarza nie mówiono ani o powyższych sprawach ani też o innych kwestiach wojskowych. Przestrzegając bade ściśle konstytucji gdańskiej co jest moim obowiązkiem.

Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wścigów Konnych.

W niedzielę, dnia 18 lipca 1926 r.

Wścigi Konne

(tor Ruda Pabjanicka)

Początek o godz. 3-ej po południu.

Zawód, czy — tajemnica?

W żarze zdarzeń, który rozniecony został majowym przewrotem, usiłuje prawica upiec swoją pieczeń. Nie obrażała się, nie straciła równowagi, lecz, jak na rozumnych polityków przystało, dostosowała się w mig do nowo stworzonej sytuacji i przyjęła grę jej narzuconą, jako swoją. Gdyby tak rzucić zasłonę na wypadki majowe i na chwilę zapomnieć o związku zdarzeń, musiałoby się z dzisiejszego stanu sił rzeczy wyciągnąć konkluzję, że oto udało się wreszcie chjeno-piastowcom osiągnąć cel swych marzeń. Przecież — prawdziwie hołd oddać należy — prawica właśnie głównie żądała powiększenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, i nadania rządowi rozległych praw. Także jej dalsze życzenia się spełniają: Rodzą się przecież ustawy samorządowe w myśl jej intencji, a zmiana ordynacji wyborczej w kierunku zapewnienia „stałej polskiej większości”, także wcale nie jest nieprawdopodobną. Prawica i centrum stanowią dziś jeśli nie ostoję rządu, w znaczeniu personalnem, to w każdym razie ostoję planów rządu, co w praktyce na jedno wychodzi. A lewica leży pokotem na ziemi i robi opozycję.

Możnaby istotnie sytuację tę uważać za humorystyczną, gdyby nie była ona tak smutną. Bo przecież w końcu cała ta gra, która rozgrywa się przed naszymi oczyma wedle starych, wypróbowanych metod, jest jednak grą o dolę i niedolę milionów ludzi, o dobro i szkodę państwa. Spodziewano się po przewrocie sytuacji jasnej, tym czasem ona jeszcze bardziej się zaciemniła. Haragan, od którego oczekiwano przeczyszczenia zamglonej atmosfery, wzbił tylko chmury kurzu i pyłu, z poza których ani rusz pokazać się nie chce apragnione słońce.

Być może, że rząd w gruncie rzeczy ma plany zupełnie odmienne od tych, które snuje prawica. Być może, że rząd z uprawnieniami, które mu teraz z takim zapalem przyznać chce prawica, skorzysta w sposób przez prawicę wcale nie oczekiwany. Być może, że rządowi jest tylko obojętne, kto mu uchwali żądane pełnomocnictwa, i że ma on w zanadrzu niespodzianki, które prawica nie będzie bynajmniej zachwycona.

Ale nawet i ta nadzieja nie usposabia weselej. Macchiavelizm, nawet w dobrem znaczeniu tego słowa, nawet przy najlepszych i najczystszych intencjach, nie jest metodą, pasującą do amysłowości dwudziestego wieku. Społeczeństwa przekroczyły już wiek dziecięcy i pragną wiedzieć, co i jak się robi, pragną współdziałać, a przedewszystkiem pragną rozumieć. Tymczasem to co się dzieje, jeśli nawet nie było rozpaczliwym, to w każdym razie jest niezrozumiałym.

Pocieszyć możnaby się chyba tylko jednym argumentem. Jest istotnie cechą wielkich ludzi, że nie lubią dozwalać innym wstępu za kalisy swoich myśli i lubią się w tem, że ich inni nie rozumieją.

Mówiąc jednak o wielkich ludziach, odnosić to można, bez chęci obliczenia zresztą komukolwiek, tylko do jednej osobistości w rządzie, tej, której imię było sztandarem przewrotu. Tymczasem marszałek Piłsudski zupełnie milczy, tak, iż niewiadomo nawet, czy to wszystko, co obecnie rząd czyni, jest przez niego inspirowanem, czy też jest tylko narazie tolerowanem. Ta niepewność zaś gmatwa już

kompletnie jasność sądu i pozbawia szerokość, nie intrygujące, lecz naprawdę do poprawy tęskniące masy tego ostatniego oparcia i rantu przed zwątpieniem, jakim jest wiara w autorytet.

Społeczeństwo czeka z niecierpliwością na pointę. Ci jednak którzy ją narazie chowają przed ciekawym wzrokiem, pamiętać powinni o tem, że zbyt długie napięcie pozbawić może pointę wszel-

kiej wartości i utrwalić uczucie zawodu. A to nie byłoby rzeczą dobrą. Bo nawet przy najgenialniejszym planie sanacji radosna obojętność szerokich warstw społecznych jest nieodzownym elementem dla sukcesu.

Na razie, nie bez racji, pieśń tryumfu zaintonować może prawica.

Dr. Juljusz Wurzel,
Senator

ŻYCIE BERLINA. (Korespondencja własna).

Żadne u wielkich miast europejskich nie cierpi w takim stopniu od plag dziennych i nocnych kradzieży, co Berlin. Możliwe bez przesady zaryzykować zdanie, iż Berlin stał się rajem włamywaczy. I oto pomimo świetnie zorganizowanej policji, którą stolica Niemiec zwykła się zaw sze chlubić.

— Czy mogę zostawić mieszkanie bez obawy o włamanie? Czuwać

czy nie czuwać? Spać czy nie spać? — takie niezwykle pytania zadaje sobie przeciętny bürger berliński, któremu nie śniło się nawet przed wojną, że nadejdą czasy zwątpienia w czujność policji i „ład a bezpieczeństwo”.

A trzeba przyznać, że złodzieje i włamywacze berlińscy operują wprost bezczelnie za dnia i w nocy. Opracowali „system” i stosują go z

godną podziwu wytrwałością. 15 do 20 włamań i kradzieży na dobę — to codzienny, przeciętny bilans „niespodzianek” spadających na skołatane kłopotami głowy bürgerów berlińskich i tyłużliki wawrzynu w wieńcu chwały złodziejskiego cechu.

Ba, a policja! Policja berlińska robi co może... ale może niewiele. Z 15.000 „szupo”, których posiada Berlin, pełni służbę na mieście zaledwo trzecia część. Jest to zupełnie nie wystarczająca garść na potrzeby miasta zajmującego w stosunku do swej ludności największą przestrzeń ze wszystkich stolic europejskich. To też ten, któremu się wydarzy spacerować samotnie w nocy przez ulice Berlina może ująć kilka kilometrów i nie spotkać na tej przestrzeni ani jednego policjanta.

Życie nocne Berlina bije słabszym bezporównania tętnem, niż za czasów przedwojennych. Powstało naprawdę coniemiaro nocnych zakładów, barów, dancinów, klubów etc. ale wszystko to zgrupowało się przeważnie w jednej zachodniej dzielnicy na małej stosunkowo przestrzeni. Tauentzienstrasse, Kurfürstendamm i kilka ulic bocznych ogniskuje nocne rozrywki stolicy nadszprewiańskiej, przeznaczonej dla tzw. lepszych sfer o których dzisiaj trudno powiedzieć w jakim znaczeniu są one lepsze od gorszych sfer z przed wojny. Berlińczyk pracuje dziś ciężiej i dłużej niż dawniej, zarabia mniej, płaci więcej i na rozrywki nocne już go nie stać. Rozrywki te podrażały zresztą ogromnie.

W większym może stopniu, niż inne stolice europejskie korzysta z tego Berlin ze swoich podmiejskich leśnisk, plaż, lasków, jezior, boisk itd. Dobra, łatwa i względnie tania komunikacja pozwala w niespełna 20 — 30 minut znaleźć się poza dusznymi murami miasta wśród zieleni lasów sosnowych, nad brzegiem Wannsee, Halensee czy Haweli. Tramwaj, kolej elektryczna, autobus, kolej miejska obsługują wszystkie prawie lotniska podmiejskie; pozatem ci, którym się nie spieszy, mogą korzystać ze statków, kursujących po Szprewie, Haweli i kanałach.

Wieczorem, gdy żaluzje sklepów i magazynów zamykają się, gdy praca codzienna dobiega kresu, śródmieście opróżnia się gwałtownie; generalna ucieczka do parków, ogrodów, na dalsze przedmieścia. Elektryczna (podziemna) autobusy, tramwaje przewożą dziesiątki tysięcy ludzi między 7 a 8 w.

Życie tego czteromilionowego miasta pędzi po tym samym szlaku zawrotnej walki o byt, co w każdym wielkim zbiorowisku miejskim na Zachodzie.

Ale stygmat ciężkiej, zmudnej i szarej pracy wybija się tu jaskrawiej może nazwewnątrz, niż gdzie indziej.

F. R.

Berlin, w lipcu 1926

Uchwały zarządu polskiego stowarz. przyjaciół pokoju w sprawie żydowskiej.

Zarząd polskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju, w roku bieżącym odbył szereg posiedzeń z najwybitniejszymi działaczami ze społeczeństwa żydowskiego celem powzięcia uchwał, jakie w sytuacji obecnej naszego państwa wypływają z zasad pokojowej polityki polskiej, opartej na prawdziwym patriotyzmie, nieodłącznym od postulatów polityki ogólnoludzkiej, opartej na sprawiedliwości. W roku bieżącym udział w konferencjach ośnośnych w charakterze rzeczoznawców brali pp. prof. Sekow, Bałaban (dyr. gimnaz. żydowskiego), posłowie Farbstein, Hartglas (prezes żydowskiej naczelnej rady narodowej, Grünbaum, senator Szereszewski, radni miejscy pp. inż. Koerner, Mayzel i Truskier, Emil Peretz i dr. Lewin.

Uchwały polskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju, powzięte na podstawie rzeczonych konferencji są następujące:

1) Zarówno rząd jak społeczeństwo polskie, winny popierać w stosunku do Żydów, podobnie jak i do innych mniejszości narodowych, zasady Konstytucji polskiej, zapewniające równouprawnienie narodowości. Żydzi uznają naród polski jako główny i państwowotwórczy i odrzucają wszelką myśl o tworzeniu tak zwanej Judeo-Polski, przypisując szerzenie takich pojęć antysemitom. Atoli przewagi tej nie powinno nadużywać społeczeństwo polskie dla ograniczenia praw mniejszości, zaś Żydzi uznają takie stanowisko społeczeństwa polskiego, winni szanować prawa jego, unikając załatwiania swych spraw narodowych kosztem spraw narodowych Polaków.

2) Obywatele każdej narodowości mogą w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej tworzyć organizacje społeczne o cechach narodowych: organizacje takie atoli, mając skład i cechy narodowe winny zachowywać, prócz lojalności względem państwa, życzliwość względem podobnych stowarzyszeń innych narodowości i

w miarę potrzeby współdziałać z nimi dla celów państwowych lub ogólnoludzkich.

3) Wytworzenie na podstawie samostanowienia, prawnej społeczności danej narodowości musi opierać się na dobrowolnym zadokumentowaniu przez obywateli przynależności do niej, a tak utworzona gromada mocną jest brać przedstawicielstwo uprawnione do porozumiewania się z rządem i organizacjami społecznymi.

4) Poparcie spraw kulturalnych ludności żydowskiej winno znaleźć wyraz w zarządzeniach i budżetach rządu i samorządów do czego nie zbędnym jest udział doradczy przedstawicieli ludności żydowskiej podobnie w prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego.

5) Za język narodowy żydowski uważa się hebrajski; język potoczny zwany „iddisz” korzystając z zupełnej tolerancji (!) nie może (?) domagać się poparcia ze strony rządu lub społeczeństwa polskiego.

6) Asymilacja poszczególnych Żydów jako prawo przyrodzone każde go obywatela, nie powinna podlegać bojkotowi ani ze strony społeczeństwa polskiego, ani żydowskiego. Żydzi zasymilowani traktowani być winni zarówno przez społeczeństwo polskie jak i żydowskie, jako Polacy i nie mają prawa przemawiać w imieniu społeczeństwa żydowskiego. Ani rząd, ani samorządy nie mają prawa wykorzystywać swej władzy, ani swoich funduszy w kierunku popierania asymilacji.

7) Bojkot, pielęgnowanie uprzedzeń i waśni narodowych, propaganda nienawiści wzajemnej, uznaje się za niesprawiedliwą i szkodzącą zarówno polskiej, jak i żydowskiej ludności.

8) Instytucje kulturalne polskie powinny stać otworem dla Żydów, pragnących je popierać, zamykanie drogi do kultury polskiej jest niesprawiedliwe i hamujące rozwój i promowanie kultury polskiej i vice-versa.

Z życia żydowskiego.

Przed kongresem mniejszości narodowych.

25 sierpnia w Genewie. Udział Żydów.

Berlin. 13.7. Przybył tu przewodniczący komitetu delegacji żydowskich p. Leo Mockin, który brał udział w posiedzeniu „egzekutywy mniejszości narodowych”, odbytym w ostatnich dniach w Cieplicach (Ciechostowice).

P. Mockin, oświadczył przedstawicielowi prasy żydowskiej w Berlinie, że pierwszy kongres mniejszości narodowych

odbędzie się dnia 25. sierpnia w Genewie i trwać będzie 3 dni.

Na posiedzeniu egzekutywy w Cieplicach przewodniczył słowacki poseł do parlamentu włoskiego Dr. Wilfant. Porządek dzienny kongresu mniejszości narodowych jest już ustalony.

Mniejszość żydowska otrzymała 3 referaty.

W Cieplicach dyskutowano bardzo żywo, czy na kongresie mają być omawiane również sprawy terytorjalne. Większość egzekutywy była temu przeciwna.

Koło Żydowskie sejmu polskiego nadesłało oświadczenie, iż Żydzi polscy wysła swych przedstawicieli na kongres. Także Żydzi innych krajów

z wyjątkiem Rumunii

przysła swych delegatów.

Czy zamierzona konferencja mniejszości żydowskich będzie mogła odbyć się jeszcze przed kongresem ogólnym mniejszości narodowych, nie jest do końca pewnym. Przedstawiciele żydostwa amerykańskiego życzą sobie ze względu

na chorobę Stefana Wise'a

aby odbyła się krótka konferencja pod-

Czy posiedzenie komitetu akcyjnego będzie odłożone?

LONDYN, 13.7. (Tel. wł.) Egzekutywa sjonistyczna otrzymała list od posła Grynbauma, w którym tenże prosi o przesunięcie posiedzenia komitetu akcyjnego o 3-4 dni, a to z powodu toczących się obecnie obrad w sejmie nad zmianą Konstytucji. Żydowscy posłowie i senatorowie z Polski nie mogą z tego powodu w oznaczonym terminie przybyć do Londynu.

Jest jednak wątpliwym, czy ekzekutywa przychyli się do tej prośby, gdyż amerykańscy członkowie komitetu akcyjnego Wise, Fishman i inni znajdują się już w Londynie.

Kiedy sejm uchwali zmiany konstytucyjne?

Jak słychać, rząd liczy się z tem, iż już 25 lipca zmiany konstytucyjne będą przez sejm uchwalone i że przed pierwszym sierpniowym sejmem odbędą się sesje jesiennej. Znowa czynnik parlamentarny sądzi, że wobec konieczności przejścia zmian konstytucyjnych przez filtr senatu — zmiany te wyjdą z sejmu nie wcześniej, niż w pierwszych dniach sierpnia.

Wieżę węgierską zmyta z powierzchni ziemi przez ulewę.

BUDAPEST, 13.7. (Tel. wł.) Dziś w nocy rozszalała się straszna burza nad gminą Vacszentlászló. Wskutek oberwania się chmury olbrzymie masy wody dosłownie zmyły wieżę na powierzchni. Zawałiło się 28 domów, a 16 znikło bez śladu.

czas obrad sjonistycznego komitetu akcyjnego w Londynie. To jednak wydaje się p. Mockinowi niepraktycznym, gdyż w Londynie będą obecni tylko nieliczni delegaci, dlatego też proponuje Mockin, aby przedstawiciele mniejszości narodowych zebraли się na konferencję przedwstępną dnia 5 sierpnia w Paryżu. Gdyby się to nie udało, zbierze się konferencja ta w każdym razie na 8 dni przed kongresem mniejszościowym.

NIEMCY I POLSKIE MIĘSO.

Trudności przy pertraktacjach o traktat handlowy.

Jesteśmy obecnie w trakcie zawierania umowy handlowej z Niemcami. Jednym z głównych szkopułów, na które pertraktacje natrafiają, jest kwestja wywozu bydła z Polski do Niemiec. Jak wiadomo, wywóz bydła stanowił 40 proc. wartości całego naszego eksportu idącego do Niemiec.

O to właśnie było Niemcy robią największe trudności, wysuwając obawę zawleczenia do swego kraju rozmaitych chorób bydłych.

Z drugiej znów strony nie nam nie przeszkadza zamiast wywozić do Niemiec żywe sztuki, wywozić białe mięso. Potrzeba na to jedynie odpowiednio zorganizować nasz handel i pobydować na granicy duże jatki i po-

SPORT W PALESTYNIE.

Makabi (Tel Awiw)—zdobywa puchar.

(Korespondencja własna)

Wobec trzech tysięcy widzów rozegrana została w Jerozolimie finałowa rozgrywka o puchar palestyński, pomiędzy Makabi (Tel Awiw) a Hasmonea (Jerozolima). Aczkolwiek Makabi znajdowała się ostatnio w nieszczytnej formie, jednak zwycięstwo jej było pewne. Jako goście przewyższali miejscowych pod każdym względem. W zupełne fair prowadzonej grze miała Makabi przez cały czas przewagę.

Pierwsze minuty gry upływały na zmiennych atakach. Cały szereg dogodnych dla Makabi pozycji zaprzępaszcza słabo grający Pacanowski. Ataki gospodarzy rozbijają się o dobrze grającego środkowego pomocnika Lumeka. Kilka piłek szczęśliwie wyłapuje bramkarz Leon, wreszcie przebieg Abego przynosi gościom pierwszą bramkę. Jednakże już po krótkim czasie wyrównuje Duci, osiągając volleyem najpiękniejszą bramkę dnia. Do pauzy 1:1.

W drugiej połowie osiąga Pacanowski hat-trick i Makabi prowadzi 4:1. Jeszcze jedną bramkę zdobywa Abe, wreszcie dobrze wykonanym rzutem karnym ustanawia rezultat końcowy Leon. Najlepiej grał Abe. Generalny dostarczyciel bramek, Pacanowski, względnie słaby. Sędzią był Aluf. Makabi zdobyła puchar poraż drugą. HAR.

Jerozolima, w lipcu 1926 r.

Żydzi na uniwersytetach węgierskich.

BUDAPEST. W tych dniach opublikowano statystykę, z której wynika, że dzięki stosowaniu numerus clausus zapisanych było w ostatnim roku szkolnym we wszystkich węgierskich szkołach wyższych ogółem 1850 Żydów, podczas gdy ilość studentów-Żydów na uniwersytetach zagranicznych wynosiła ponad 10.000. Stwierdzono, że w Niemczech studiowało 1.000, we Wiedniu 800, w Pradze czeskiej 250, we Włoszech 700, w Szwajcarii 100, we Francji 250 Żydów węgierskich.

Dochody rządu palestyńskiego przewyższają wydatki o 1.200.000 funtów.

BERLIN, 13.7. — „Vossische Zeitung“ donosi z Jerozolimy: Nadwyżka budżetu palestyńskiego za rok 1925 w wysokości 1.200.000 funtów. t. zn. 60 proc. wszystkich wydatków państwowych, będzie obrócona na umorzenie zobowiązań pieniężnych wobec Anglii. Krok ten służyć ma do stworzenia przychylniej atmosfery dla planowanej wielkiej pożyczki palestyńskiej.

Ile Żydów mieszka w Berlinie.

Wedle tymczasowych rezultatów ostatniego spisu ludności mieszka w Berlinie 250 tysięcy Żydów. Gmina żydowska w Berlinie czyni przygotowania celem otwarcia oddziału statystycznego.

Wzrost berlińskiej gminy żydowskiej tłumaczy się przede wszystkim zamarciem całego szeregu gmin prowincjonalnych w Niemczech.

Prace misji prof. Kemmerera.

Konferencje bankowe.

Prof. Kemmerer w towarzystwie p. Brodericka odbył konferencję z prezesem Związku banków, p. Kademem, a następnie udał się do Banku Gospodarstwa Kraj., gdzie odbył konferencję z wiceprezesem Banku p. Ossowskim i dyrektorem naczelnym p. Korwin-Szymanowskim.

Rabindranath Tagore we Wiedniu

W ubiegłą sobotę wieczorem przybył do Wiednia wielki poeta hinduski, Rabindranath Tagore, oczekiwany na dworcu przez licznych przyjaciół i wielbicieli. Poeta nosi stój narodowy, rodzaj burnusa z jedwabnej, powłóczystej materji. Długa, biała broda i łagodny uśmiech czynią zeń postać o patriarchalnym ujmującym wyglądzie. Szczególnie podbijającym serca jest jego sposób mówienia. Cichy i delikatny głos czyni wrażenie, jakby płynął z bezkresnej dali.

W towarzystwie poety znajduje się jego syn — syn, przyjaciel i stały towarzyszy, jak go przedstawia Rabindranath Tagore — oraz przyjaciel poety prof. Mahalonobis z żoną.

Oczekującym go przyjaciółom we Wiedniu opowiedział poeta, iż przybywa tym razem w celach wyłącznie osobistych, a mianowicie dla konsultacji lekarskiej, oraz dla zobaczenia się w Paryżu z Romainem Rollandem, którego nadzwyczajnie ceni i miłuje. We Wied-

niu wygłosi jedynie tylko (we środę) przemówienie do młodzieży w wielkiej sali Domu koncertowego.

Wychowanie młodzieży uważa Tagore za jedno ze swych najważniejszych zadań. W celach pedagogicznych założył też swego czasu szkołę w Shantiniketan (co dosłownie znaczy „miejsce pokoju”). Przez kilka lat żył tamże poeta jako pustelnik, a potem odczuł w sobie powołanie nauczania młodzieży. „Shantiniketan jest moją wielką miłością”, mówi Tagore. Część roku spędza także i w Kalkucie, w domu swych ojców, do którego jest bardzo przywiązany.

Na zapytanie, nad czym obecnie pracuje, odpowiedział poeta, iż kończy tom poezji w języku bengalskim.

„Wierzę w młodzież” — tak zakończył poeta swą rozmowę z przyjaciółmi na dworcu wiedeńskim — „wasi i nasza. I jestem szczęśliwy, jeśli młodzież we mnie wierzy”.

Warszawski Bank dla Handlu i Przemysłu wznawia wypłaty.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi powiadomiło swych członków iż w związku z podjętą w swoim czasie sanacją Banku dla Handlu i Przemysłu — sąd handlowy upoważnił nadzór banku do wypłaty 8 proc. na poczet należnych wierzycielom łódzkim sum. Sąd apelacyjny decyduje tą odrzucił, wobec czego nadzorca sądowi wstrzymali wszelkie wypłaty, co spowodowało ogólnie ciężką sytuację ku piectwa łódzkiego, które pozostawało z bankiem w stosunkach kredytowych. Na podstawie uzyskanych ostatecznie w tej sprawie informacji, wznowienie wypłat będzie rozstrzygnięte w przeciągu najbliższych 3-4 tygodni.

Niemcy tłumaczą się dla czego zatrzymują transporty polskiego węgla.

BERLIN, 13.7. (Tel. wł.) Rząd niemiecki opublikował oficjalny komunikat w sprawie zatrzymania transportów węgla polskiego. Według tego komunikatu powodem zatrzymania ładunków polskiego węgla są wyłącznie trudności techniczne na kolejach, zbyt wielkie nagromadzenie się wogóle transportów.

Jak wyjaśnia komunikat oficjalny są to jedynie i wyłącznie przyczyny wstrzymania transportów — innych powodów niema. Wobec tego groźby represji polskiego rządu — spoczywają na nierealnych podstawach — kończy swoje wywody rząd niemiecki.

Pod ostrym kątem.

„Niech żyje numerus clausus”!

Zdyszany i oblańny potem przybiegi do mnie, wymachując rękoma i zdradzając wyraźny rozstrój nerwowy.

— Dość, dość tego dobrego! — wołał strasznym głosem, — musi się to narazicie skończyć, tak dalej być nie może!

— Na miłość boską, — zawołałem, mów prędzej, przyjacielu, co się stało. Czy spotkało cię coś przykrego? Czem mogę ci pomóc?

— Stać się, ale stać się uważnie, bo to sprawa poważna, żeby o niej tylko w paru słowach mówić...

— Mów, bo płonę z ciekawości!

— Wiesz dobrze, że jestem ukończonym prawnikiem, mam dyplom uniwersytecki. Od dwóch lat czekam na nominację aplikanta sądowego. Aplikacja trwa dwa lata i jest bezpłatna.

— No i co z tego?

— Otóż to, że jestem Żydem i przez to muszę cierpieć. Moi koledzy, którzy ukończyli przed dwoma tygodniami już aplikację, ale tylko dzięki temu, że się przechrzcieli!

— Nie warto o nich mówić...

— Doprawdy, niewarto. Ale postać, — to jest pierwszorzędnego wagi obywatela i ciemnoty społecznej. Pracowałem napróżno przez tyle lat, uzyskałem maturę, przez cztery lata biegałem na uniwersytecie, wreszcie, — rozumiesz, — dyplom... I to wszystko dlatego, że chciałem wykorzystać swe zdolności i zamiłowanie dla pożytku społeczeństwa naszego i państwa.

Nagle, kiedy już jest po wszystkim, mówią mi — stop. Do sądownictwa dostęp dla Żydów nie taki łatwy. Pocezkaj, miej cierpliwość...

A przez to zostałem człowiekiem wytrąconym z równowagi. Nie mogę do niczego się zabrać, bo przecież lada dzień może nadejść nominacja, — a to już trwa dwa lata...

Zamiast wyzyskać pożytecznie moje siły, zdolności, pracę, zrobiono ze mnie człowieka zbytecznego, bezczynnego, niemal — wykołonego.

— Niestety, nie mam dla ciebie rady, mój drogi. Powinieneś starać się o protekcję, bo to jest jedyna droga dla obywateli polskich wyznania mojżeszowego.

— Ależ mam najlepszą protekcję, przecież posiadam wszystkie warunki niezbędne dla objęcia stanowiska aplikanta. Czy prócz dyplomu uniwersyteckiego jeszcze czegoś potrzeba w państwie praworządne i demokratyczne?

O, naiwny młodzieńcze! Czy masz jeszcze jakieś złudzenia?...

— Nie, nie mam. Przejrzałem na oba oczy. I dlatego oświadczam ci, że stałem się zwolennikiem stopy procentowej dla Żydów, czyli t. zw. „numerus clausus”!

— Oszalałeś! Po co ci to jeszcze potrzebne?

— Nie, mój kochany, nie oszalałem. Przyznaj, że gdybym przez procentowość nie był dopuszczony do matury, albo do uniwersytetu, to dzisiaj wybiłbym się już w łonek dziedziczy, albo dawnym wyemigrował. A tak to co? Marnuję się, nie więcej.

Nie miałbym żadnych pretensji do społeczeństwa, państwa i rządu, gdyby mi wyraźnie oświadczone: drzwi zamknięte, proszę nie pukać. Ale demokratyczny, praworządny rząd tego nie mówi. Przecież trzeba zachować pozory dla zagranicy...

Śmieję się z tego, że ktoś tam chce asanę niesprawiedliwość z naszych stosunków. W każdym razie niesprawiedliwość wobec obywateli Żydów nie jest tą niesprawiedliwością, o której mówiono...

— Tak, tak... Ale przecież niektórzy Żydzi — prawnicy zostali aplikantami.

— Żarty na boki. Czekaj, kto wie, paręset Żydów, a nominację dają kilka nast. I jeszcze o tym pisze się we wszystkich gazetach, jako o wielkim czynie. Niepowetowaną szkodę wyrządza się nawet tym, którzy „czekają” rok, albo pół. Przecież aplikacja jest dalszym ciągiem studiów, a studiów nie wolno przerywać. Zresztą, państwo nie ponosi przy tym żadnych kosztów.

— A więc?

A więc napisz o tem, że wolimy wyraźny „numerus clausus”, niż stan dotychczasowy. Zrób to koniecznie!

— Dobrze. Napiszę o tem... feljeton!

SEM.

Żydowski dom akademicki na ukończeniu.

Przed niespełna 2-ma laty rozpoczęta budowa Pierwszego Żydowskiego Domu Akademickiego jest na ukończeniu. Wkrótce pozbawiony dachu student żydowski pozbędzie się największej troski, jaką stanowi brak najprymitywniejszego locum niezbędne do spokojnych studiów. Komisja Budowlana czyni wszystko, co jest w jej mocy, by dom Akademicki otworzył swe podwoje przed młodzieżą już za 3 miesiące, gdy zjedzie się ze wszystkich zakątków kraju na studia do Warszawy.

Dom Akademicki będzie największym dobrodziejstwem dla młodzieży pochodzącej z prowincji, ona też jest najżywoniej zainteresowana, by budowa jego została już w październiku b.r. ukończona. Dotychczas w budowie budowy fundusze z prowincji stanowiły minimalną część, aczkolwiek winny były stanowić najpoważniejszą pozycję, chociażby dlatego, że w Domu Akademickim zamieszka przeważnie młodzież z prowincji. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Akademii Akademickiej, która zawiązała się nad tą sprawą, uchwalono znowu się odwołać do gmin żydowskich, by zasilili fundusz potrzebny do ukończenia budowy, oraz podjąć za pośrednictwem radnych żydowskich interwencję u rad Miejskich i Magistratów o przyznanie jednorazowego subsydjum na ukończenie Domu. Na tem samem posiedzeniu uchwalamo porozumieć się z reprezentacją żydowskiej młodzieży akademickiej, by z dobrodziejstwa Domu Akademickiego nie korzystali studenci, pochodzący z miast, które niczem nie przyczyniły się do wzniesienia budowy. Mająca się wkrótce rozpocząć akcja, będzie prowadzona pod hasłem ukończenia budowy Domu Akademickiego i należy się spodziewać, że znajdzie ona odpowiednie zrozumienie we wszystkich warstwach społeczeństwa żydowskiego, zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Dyktator Portugalji uwolniony.

PARYŻ, 14.7. (Tel. wł.). Havas donosi z Li bony, że załoga krążownika wiozącego gen. Gomeza da Costę do Andry na wyspę azorską Tercura ogłosiła rokosz i uwolniła gen. Da Costę pozwalając mu wylądować w Portugalji w mieście Porto. 5 dywizji z północy kraju oświadczyło się za gen. Costą i przeciwko obecnej mu rządowi. Liczyć się należy z wybuchem wojny domowej.

Kupujcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie „WIADOMOŚCI CODZIENNE”

Propaganda antypolska we Wiedniu.

Jak pracują komuniści?

We Wiedniu ukazują się od czasu do czasu drobne afisze na barwnym papierze, zawierające w krótkich, lapidarnych słowach napaści przeciw Polsce.

Leżą przed nami trzy takie nalepki, przesłane nam przez naszego korespondenta wiedeńskiego. Treść tych nalepek z których jedna jest czerwona, druga żółta, a trzecia zielona, jest następująca:

„6.000 więźniów politycznych w Polsce”.

„350 więźniów w Polsce, Amnestji! Amnestji!”

„Biały terror w Polsce” Piłsudski gorszy od swych poprzedników!

Przypuszczają, że jest to robota komunistów, którzy mają w Wiedniu centralę propagandystyczną na szeroką Europę i kraje bałkańskie.

Ciekawą jest rzeczą, że tej formy propagandy używali pierwsi hakenkreuzlerzy. Zasypywali oni swego czasu takimi drobnymi barwnymi nalepkami o treści antyżydowskiej cały Wiedeń.

Nowy to dowód pokrewieństwa duchowego obu tych obozów.



GENERAL FENG W MOSKWIE.

Po klęsce w Chinach, chrześcijański generał Feng, udał się do Moskwy w celu poznania urządzeń sowieckich.

Międzynarodowy kongres kobiecy w Dublinie.

BERLIN, (Tel. wł.). — W Dublinie został otwarty kongres międzynarodowej ligi kobiecej dla utrzymania pokoju i wolności. Liga ta powstała w 1915 r. w Hadze, gdzie w tym czasie zwołany został międzynarodowy zjazd kobiet, który protestował przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. Zjazd obecny otworzyła miss Bennet,

przywódczyni niepodległościowego ruchu irlandzkiego. Na kongresie są przedstawicielki następujących państw: Belgji, Australji, Włoch, Czechosłowacji, Danji, Niemiec, Rosji, Węgier, Grecji, Bułgarji, Japonji, Norwegji, Austrii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Ukrainy, i Stanów Zjednoczonych.

Ryszard Beer Hofmann.

Z okazji 60 lecia jego urodzin.

W swoim pałacyku w Doeblingu, obok Tuerkenschanzparku, (zwanym tak na pamiątkę walki z Turkami), zdala od wrzawy wiedeńskiego bruku, obchodzi w tych dniach 60 lecie swoich urodzin poeta Ryszard Beer Hofmann. Poeta ten należy do najciekawszych pisarzy wszelkich czasów. Licznie szczupły jego dorobek literacki, — napisał on jedną nowelkę, dwie pieśni, jeden dramat „Hrabia ze Charolais”, oraz piękną legendę „Sen Jakóba” i mowę pamiątkową na cześć Mozarta — należy do pereł literatury niemieckiej. Każde z tych dzieł jest doskonałe, skreślone przez człowieka pełnego artyzmu i odpowiedzialności za każde słowo. Beer Hofmann jest Żydem a w jego pochodzeniu znajduje się klucz do rozwiązania jego geniuszu.

Wyhowany na zachodzie w otoczeniu które już z dawna straciło

wszelką łączność z pulsującym życiem żydowskim, zdobywa sobie od razu młody, 32 letni Beer Hofmann, doktor praw, miejsce w Parnasie niemieckim przez swoją kołysankę dla Mirjam. Pieśń ta pełna liryzmu i wirtuozeria słowa, jest istotnie muzyką. A jest to pieśń żydowska. Zew krwi i tętno historii żydowskiej odezwały się w zasymilowanym Żydzie zachodu. Nie śpiewa on o niłości rycerza do swojej wybranej. Miłości ojca i matki do swego dziecka znajduje wyraz w jego słowach. Owa miłość rodzinna, której i Heine dał wyraz w swojej „Prinzessin Sabbat”.

Po tej kołysance wydaje poeta piękny dramat „Hrabia ze Charolais”. Mistrz słowa wiążanego, kreśli w sobie prawdziwie mistrzowski uczucie ojca dla dziecka. Najwięksi artyści sceniczni ubiegają się o główną rolę tego dzieła, które zdobywa sceny niemieckie. Od kołysanki przez „Hrabiego ze Charolais” prowadzi prosta droga do „Snu Jakóba”. W pięknym tem oratorium wyczuwany z podziwem, ducha żydowskiego, ducha hebrajskiego.

Przy całym artyzmie słowa niemieckiego jest ta legenda skreślona przez Beer Hofmana, dziełem żydowskim. Niemi jesteśmy wobec cudów wnas i około nas. Głos i szlachectwo uczucia żydowskiego przebijają obcą skorupę w jaką życie owinięło duszę potomka rodziny w zasymilowanej. Serce żydowskie zachowało nieskażone tony ducha żydowskiego. Nie dziw więc, że pierwsza scena hebrajska zapalała gorącym uczuciem dla tego dzieła żydowskiego. Słusznie za znaczyl Moissi, niezrównany odtwórca „Hrabiego ze Charolais”, że „Sen Jakóba” chociaż napisany w języku niemieckim powinien tylko tak być odegrany jak go przedstawia „Habima”. A sam poeta znalazł słowa pełne zrozumienia dla artystów żydowskich, zdala od niego żyjących i tak silnie mu spokrewnionych. Ryszard Beer Hofmann należy do tego rzędu żydowsko-austriackich poetów co Hofmanstal i Schnitzer reprezentujących dostojność myśli i uczuć.

Nad wrotami willi poety widnieje „magen Dawid” (gwiazda sjońska). Nie oznacza ona bynajmniej przyna-

leżności do ruchu sjonistycznego. Ryszard Beer Hofmann jest poetą, żyjącym zdala od oficjalności — jest on Żydem, świadomym swego pochodzenia. Natchnienie poety płynące z tych samych źródeł, z których wyszło niejedno potężne słowo, obrało sobie za naczynie Jego duszę, tę duszę, która swoimi oczyma widzi przeszłość swojego narodu. Gwiazda Sjońska, tarcza Dawidowa, nad drzwiami Jego domu, nabiera pewnej symboliki, skoro sobie uprzytomni, że „Sen Jakóba” jest tylko prologiem do wielkiej trylogii o „Królu Dawidzie” bohaterze naszej historii.

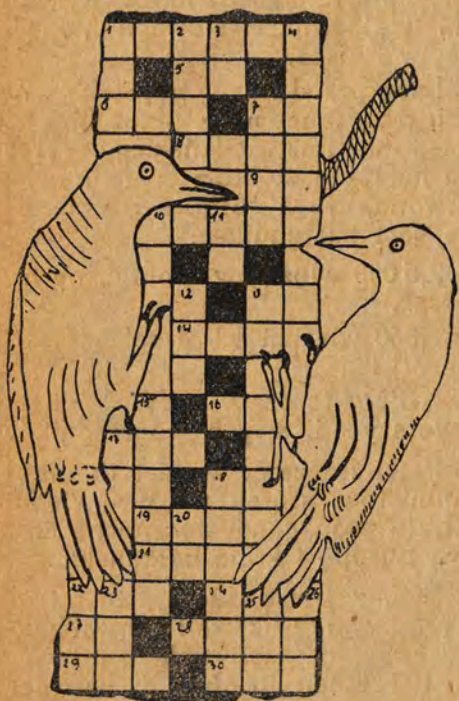
Jubileusz poety, trzymającego się zdala od jaskrawości i hałasu, jest dlań tylko dniem odpoczynku, w którym odkłada swoje pióro, by już jutro niem dalej kreślić melodię o losie Żydostwa obrazowanym w losie Dawida. Dla nas ten dzień jest uroczystością, a nasze uczucia wyrażają się w życzeniu, aby nas poeta jak najprędzej obdarzył swoimi dziełami, nad którymi pracuje.

T. N.

Dział rozrywek umysłowych.

Krzyżówka Nr. 17.

ulożył SZYMON ORZEL.



Znaczenie wyrazów poziomych:

1. Miasto w Turcji.
5. Inicjały autora „Piotra i Lucji”.
6. Organ zmysłu.
7. Wykrzyknik.
8. Owad.
9. Litera grecka.
10. Niezbędne akcesorium X-ej muzy.
13. Zaimek.
14. Litera grecka.
16. Rodzajnik francuski.
17. Tytuł angielski.
18. Wykrzyknik.
19. Inaczej nui (wspak).
21. Miara.
22. Drzewo.
24. Sygnał ratunkowy.
27. Przyimek.
28. Narzędzie rolnicze.
29. Spójnik.
30. Mieszkanina żywic.

Znaczenie wyrazów pionowych:

1. Miasto w Azji.
2. Napój.
3. „Złoto” po francusku.
4. Rzeka w Ameryce.
7. Gatunek gruszek.
10. Pseudonim poety polskiego.
11. Nuta.
12. Roślina.
13. Rzeka w Ameryce południowej.
15. Rodzaj pojazdu.
18. Rzeka w Ameryce północnej.
20. Bózek.
22. Imię żeńskie.
23. Inaczej „bij”.
26. Owad.
28. Rodzaj worka.

SZARADA

ulożył STAR.

Pierwsze nas życie innym prądem płynie
Nzli za czasów gdy wspak druga-
trzecia

Łupła grody w pięknej Ukrainie,
Hasając wszędzie po szerokim świecie.

Hej! Zasnął wtedy czwartego-piątego
Człek wśród hałasu bitew i potyczek,
Bóg trzecie, czasem złowił okrutnego
Wroga, co setnie zasłużył na stryczek.

I tak płynęło życie rozmaite,
Dola to na koń, to pod koń sadzała,
Czasem człek zdobył i łupy obfite,
Czasem je stracił poznał co to cała!

LOGOGRYF

ulożył MA-SON.

Z następujących sylab ułożyć 12
wyrazów, których początkowe i końco-
we zgłoski, czytane z góry na dół,
utworzą pseudonim powieściopisarza
polskiego i jego twór.

Au, bam, bat, bo, ci, es, ka, kin,
lak, lal, lo, mi, niec, ob, pusz, ra, ran,
se, sen, sku, sza, sze, to, try, typ,
tyzm, u, wa, war.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Rodzaj pantofli.
2. Dążność przeciwna oświecie.
3. Utwór tegoż autora.
4. Miasto w Niemczech.
5. Ufortyfikowanie.
6. Inaczej zbójce.
7. Rycina odbita sposobem światło-
drukowym.
8. Stolica europejska.
9. Poeta rosyjski.
10. Miasto w Maroku.
11. Turecki goniec konny.
12. Szczep plemienia azjatyckiego.

Za trafne rozwiązanie dwóch z po-
wyższych zadań, Dział Rozrywek umy-
ślowych przeznacza drogą losowania
trzy nagrody każda po dwa bilety do
kino-teatru „Reduta”, „Luna” i „Odeon”.

Termin nadsyłania rozwiązań upły-
wa dnia 19 lipca b. r. o godzinie 7-ej
wieczór.

Rozwiązania można oddawać w
redakcji pisma, albo też wrzucać do
skrzynki redakcyjnej w kopercie z na-
pisem: „Dział rozrywek umysłowych”.
— „Zadania czwartkowe” wraz z po-
niższym kuponem.

Kupon Nr. 5.

z dnia 15 lipca b. r.

Imię i nazwisko

Adres:

Rozwiązanie zadań z dnia 8 lipca b. r.

KRZYŻÓWKA № 15.

Wyrazy poziome: Erato, Metan,
Rosa, Bela, Lato, Mika, Uranja, Kioto
Ala, Rama, Demon, Samuel, Sabina, Rata,
Albo, Mitra, Karawan, Vanus, Buta, Ra-
no, Parana, Natalis, Wola, Gama, Ada,

Wiadomości sportowe.

Ł. K. S.—Toruński K. S. 4:3 (1:1).

Na wczorajszej grze znać było
całodzienny upał. Gracze poruszali
się ociężale po boisku, i, szczególnie
w pierwszej połowie gry, rzadko dało
się zauważyć jakąś energiczniejszą
akcję.

Ł. K. S. wystąpił z przestawio-
nym atakiem. Na prawym skrzydle
grał Stollenberg, dalsze pozycje obsa-
dzili: Durka, Miller, Radomski i Ci-
checki. Po przerwie Stollenberg usta-
pił miejsca Janczykowi, i odtąd atak
grał w zwykłym trybie.

W pierwszych minutach gra jest
nader chaotyczna. Gracze kopią pił-
kę na ślepo. T. K. S. ustawia się le-
piej. Po pewnym czasie goście zbie-
rają się i przeprowadzają ładnie kil-
ka groźnych ataków. Linja napadu
T. K. S. u idzie b. ładnie, podczas
gdy miejscowi nadal grają b. marnie.

Mimo to pierwszą bramkę zdo-
bywa Ł. K. S. przez Radomskiego,
i przez pewien czas prowadzi. Wresz-
cie otrzymuje piłkę lewy łącznik go-
ści, podciąga słicznie i nieuchronnie
strzela. Wynik 1:1 utrzymuje się do
przerwy, mimo groźnych natarć gości.

Po przerwie Ł. K. S. zmienia
graczy. Postępowania takiego, nie
można nazwać uczciwym i „fair”.
Wprawdzie w spotkaniach towarzy-
skich wolno zmieniać graczy, lecz

Tao, Alima, Ora, Wali, Kuba, Mate,
Hera, Taraban.

Wyrazy pionowe: Lura, Etan, To-
ro, Meta, Sala, Beka, Korale, Tokio,
Mila, Tora, Amon, Emu, Ubi, Mara, De-
bora, Satrapa, Elkana, Sawanna, Naralis,
Tabula, Noga, Rada, Tana, Woda, Ma-
ta, Kalina, Ara, Owa, Oba, Lima, Kura,
Teta, Heban, Rabin.

ARYTMOGRAF.

A
O S A
N I P O N
A S P A Z J A
B I Z O N
O J A
A

LOGOGRYF.

E U K L I D E S

Za trafne rozwiązanie zadań otrzy-
mały nagrody drogą losowania, nastę-
pujące osoby:

I nagrodę P. I. Szyper, Napiór-
kowskiego 7, — 2 bilety do Kino-teat-
ru „Reduta”.

II nagrodę P. M. Tencer, Francisz-
kańska 26, — 2 bilety do Kino-teatru
„Luna”.

III nagrodę P. Fiszer, Cegielniana
29, — 2 bilety do Kino-teatru „Odeon”.

Wydawanie nagród odbędzie się
w poniedziałek 19 lipca b. r. między
6 a 7 wiecz. w Administracji za okaza-
niem legitymacji.

Odpowiedzi

„Działu Rozrywek Umysłowych”

P. Bławat. Zadania przyjęte. Re-
bus i rozsypankę umieścimy, o ile bę-
dą narysowane tuszem. Od czasu do
czasu będziemy umieszczali według ży-
czenia. Prac nie honorujemy. Rękopisy
na żądanie zwracamy.

TEATRY W ŁODZI

Miejski

Dziś, czwartek, ostatni występ
znakomitej artystki Mieczysławy Cwik-
lińskiej w wybornej, finezyjnej komedii
paryskiej — „Szkoła kokotek”.

Ceny najniższe (od 40 groszy do
4 zł.

Jutro, piątek, przedstawienie za-
wieszono.

W sobotę ostatnia premiera sezo-
nu. Dana będzie prześmieszna kome-
dia amerykańska Hoopwood'a (autora
popularnego „Jutro pogoda”) p. t.
„Nasza żonusia”.

Letni

Jutro, piątek, i do niedzieli „Halo
Łodziński”.

We wtorek, premiera nowej „ki-
no-rewii” w 2 częściach a 16 obrazach
pióra Stanisława Felixa i Marjana Tar-
lowskiego p. t. „Chcę zostać gwiazdą”
z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.
W innych rolach: Jnkubińska, Horecka,
Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Krze-
mieński, Mroziński, Tatarkiewicz i inni.
Niemalą atrakcją widowiska będzie fakt,
że w jednym z obrazów wystąpi jako
wykonawca współautor rewii p. Tar-
lowski.

Popularny

Ostatnia premiera bieżącego sezo-
nu w Teatrze Popularnym świetny wo-
dewil ze śpiewami p. t. „Małżeństwo
na próbie” grany będzie przez cały bie-
żący tydzień po cenach najniższych.
Początek przedstawień punktualnie 8.45
wiecz. koniec parę minut przed 11-tą.
Udział biorą pp.: Zielińska, Bronowska,
Rostańska, Urbański, Górecki, Morano-
nowicz, Puchalski.

RADJO

Warszawa. 15.00 — 15.15 Komu-
nikat handlowy. 17.00 — 17.25 Odczyt
Przem. i Handel pt. Znaczenie rynków
Dalekiego Wschodu dla przemysłu pol-
skiego wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz.
17.30 — 18.30 Program dla dzieci. Baj-
ka pt. Czerwony kapturek muzyką Al.
Willińskiego, wyk. pp. Wanda Tatarkie-
wiczówna, Ninka Willińska, Benedykt
Hertz, Jerzy Tatarkiewicz i Al. Williński.
18.30 — 18.55 Odczyt z działy medycy-
na i higieny pt. „Co każdy o ślepcy
kiszce wiedzieć powinien” wygł. dr. med.
Eugeniusz Lewenstein. 19.00 — 19.25
Odczyt z działy radiotechniki pt. „Jesz-
cze o lampie katodowej” wygł. p. Włó-
dzimierz Stępcowski. 20.00 — 20.15 Ko-
munikat rolniczy. 20.30 — 22.00 Wie-
czór operowy.

Berlin. 504 m. godz. 17.00—18.30
Pieśni ludowe wszystkich krajów nie-
mieckich. 20.30 wielki koncert z udziałem
solistów.

Bern. 435 m. godz. 16.00 — 1.730
Orkiestra. 20.00 — 20.30 Wieczór pios-
ni.

Hamburg. 392 m. godz. 12.30 Kon-
cert popołudniowy. 16.45 Koncert dla
dzieci. 17.00 „Młody Król” bajka Oska-
ra Wilde. 18.15 Koncert popołudniowy.
Lipsk. 452 m. godz. 16.30—18.00
Koncert ork. radio. 19.45 „Wróg muzy-
ki”, opera komiczna w 1 akcie przez
Ryszarda Genée. 22.15 Wieczór literac-
ki.

Mediolan. 320 m. godz. 16.30 —
18.00 Koncert dzienny. 21.00 — 23.00
Koncert wieczorny.

Monachium. 485 m. godz. 16.00
Koncert kameralny. 20.15 Wieczór Wag-
nera. 22.15 — 23.00 Miniatury muzyecz-
ne.

Oslo. 382 m. godz. 17.30—18.00
Muzyka taneczna. 20.00 — 21.00 Kon-
cert-radio. 21.00 Koncert śpiewacki.

Praga. 368 m. godz. 12.30 Kon-
cert orkiestry 16.45 Godzina dla dzieci.
20.30 Koncert.

Praga. 368 m. godz. 16.30—17.30
Koncert popularny. 20.02 Koncert.

Rzym. 425 m. godz. 21.20 Wielki
koncert.

Wiedeń. 580 m. godz. 11.00 Po-
ranek muzyczny. 16.15 Koncert popu-
larny. 20.00 Koncert symfoniczny.

Wrocław. 418 m. godz. 16.30—
18.00 Koncert popołudniowy. 20.25 Kon-
cert muzyki narodowej

Piłkarskie mistrzostwa w okręgu lubelskim.

Stan mistrzostw okręgu lubel-
skiego przedstawia się jak następuje:
Lublinianka — 16 pkt., WKS. „Haler-
czyk” 15 pkt., WKS. „Lublin” — 11 pkt.,
WKS. „Kowel” — i AZS. — Lublin po
7 pkt., oraz WKS. Zamość — 1 pkt.

Bieg pływacki Hel—Gdynia

WARSZAWA 14.VII. Redakcja
„Stadżona” wyznaczyła nagrodę za
przeplnięcie dystansu Hel—Gdynia,
co stanowi miniaturę prób przeplnięcia
kanału La Manche. O zdobycie na-
grody pokusił się Wacław Moritz
pływak warszawskiego AZS-u, który
wkrótce dokona próby.

Wschód
słońca
3 m. 31

Lipiec
15
Czwartek
3 Ab

Zachód
słońca
19 m. 51

Osobiste.

W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik wydziału zdrowotności publicznej — p. St. Kempner.

Zajście z bratem Jabłońskiego.

W fabryce Braci Dobranickich pracowali prócz Jabłońskiego mordercy jeszcze matka jego i brat.

Wczoraj brat mordercy przyszedł jak zwykle do pracy, zaś matka jest obecnie na urlopie.

Administracja wezwała Jabłońskiego do kantoru, gdzie oświadczone mu, że choćby ze względów psychologicznych właściciele fabryki nie mogą się pogodzić z tem, by w fabryce ich pracował brat zabójcy ich brata.

Gdy Jabłońskiemu obliczono na leżność i odszkodowanie za dwa tygodnie pracy, nie chciał on wziąć pieniędzy, oświadczając że nie zgadza się na wydalenie go, jednak firma postanowiła decyzji swej nie zmienić. (b)

Lokaut w Moszczenicy przerwany.

Jak już donosiliśmy, na konferencji w Moszczenicy nie doszło do porozumienia, choć firma zgodziła się by stawki zarobkowe były niższe od łódzkiej o 15 proc.

Ponieważ firma zagroziła cofnięciem swych warunków przedłożonych na konferencji, robotnicy zbrali się i postanowili zgodzić się na warunki firmy.

Fabrykę wobec tego urochomiono w myśl obietnicy firmy na 6 dni w tygodniu w ciągu miesiąca, a następnie czynna ona będzie przez 4 dni w tygodniu. (b.)

Bezowocna konferencja.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie za targu w fabryce Kobera, gdzie robotnikom nie chciano przyznać podwyżki 12 proc.

Ponieważ właściciel fabryki obiecał zastosować podwyżkę dopiero po pewnym czasie, robotnicy nie zgodzili się na to i strajk trwa nadal. (b)

W przemyśle bielskim zatarg.

W przemyśle bielskim robotnicy zażądali 40 proc. podwyżki, a następnie po długotrwałych konferencjach zgodzili się na 11 proc. gdyż w okręgu tym obowiązuje kodeks regulujący podwyżki.

Przemysłowcy zgodzili się na większą podwyżkę, pod warunkiem że robotnicy zrezygnują z owego kodeksu, lecz związki odmówiły i nadal popierają żądania podwyżkowe. (b.)

Sensacyjny wyrok sądu.

Wielkie wrażenie wywołał wyrok Sądu Najwyższego, który ma donosić znaczenie w naszym życiu gospodarczym.

Sąd Najwyższy orzekł, że wszystkie zobowiązania, zawierane w Polsce czy zagranicą, płatne w obcych walutach, nie podlegają przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustawowych odsetkach w wysokości 24 lub 15 proc., temsamem w razie nieuiszczenia w terminie płatności zobowiązania, stworzonego w walucie obcej, wierzycielowi, występującemu na drogę sądową, sąd przyznaje jedynie 6 proc. odsetek ustawowych w stosunku rocznym. (b.)

Obchód święta Francji w Łodzi. Skromnie lecz serdecznie.

Łódź skromnie, ale nader serdecznie przygotowała się do obchodu uroczystości zdobycia Bastylji.

Już w przeddzień święta orkiestry wojskowe z oddziałami wojskowymi łódzkiego garnizonu przy blaskach pochodni przemaszzerowały przez ulice miasta z uroczystym capstrzykiem.

Tegoż dnia o godzinie 9 wieczór w salinach kasyna garnizonowego przy ul. Al. Kościuszki 4 odbył się raut, wydany przez towarzystwo przyjaciół Francji.

Zebranych gości w imieniu komitetu obchodu święta Francji powitał gen. Ledóchowski. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prezydent Cynarski, poczem zabrał głos konsul francuski z Łodzi dr Marcy, dziękując w imieniu kolonii francuskiej w Łodzi społeczeństwu za pamięć. Z kolei nastąpiły produkcje artystyczne z współ-

udziałem profesora Frydberga, pani Horeckiej art. teatru miejskiego i p. Zelberówny.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano ks. biskup Tymieniecki celebrował uroczystą mszę za pomyślność Francji. W nawie kościelnej zasiadli przedstawiciele władz rządowych z wojewodą Ossolińskim na czele, oraz komunalnych z prezydentem Cynarskim. Wojskowość reprezentowali dowódca O. K. gen. Ledóchowski i Małachowski. W nabożeństwie wzięły również udział delegacje miejscowego społeczeństwa i organizacji ze sztandarami. Po nabożeństwie konsul Marcy w towarzystwie gen. Ledóchowskiego przeszedł przy dźwiękach marsyljanki i hymnu polskiego przed frontem kompanji honorowej 28 p. S. K., która oddała mu należne honory, poczem odbyła się defilada tejże kompanji przed płytą Nieznanego Żołnierza.

Piękne, a skromne schronisko dla dzieci.

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej.

Wczoraj w godzinach porannych zarząd domu sierot przy al. Zgierskiej zaprosił przedstawicieli prasy na zwiedzenie kolonii letniej, urządzonej dla dzieci przez wspomniane towarzystwo w pięknej miejscowości w Kątach.

Zatrzymaliśmy się przy domu № 40 na al. Zgierskiej, gdzie członkowie zarządu z prezesem p. Rajbenbachem na czele zaprowadzili nas do lokalu schroniska dla dzieci.

Lokal jest b. obszerny, zajmuje trzy piętra i wewnętrznie urządzenie pozostawia wiele do życzenia. Trzeba przytem wziąć pod uwagę że schronisko założone w roku 1918 przez garstkę młodzieży żydowskiej, utrzymuje się przez cały czas z drobnych ofiar i dziełki gorliwej pracy założycieli.

Nader miłe były wrażenia podczas zwiedzenia kolonii letniej w Kątach.

Dzieci w liczbie 70, bawiły się na pięknej polance pod opieką freblanki p. Kłabskiej. Śpiewały ładne piosenki hebrajskie, polskie, żydowskie, niektóre dzieci zarcęcywały utwory Biłłki, Fryszmana, odtańczyły tańce stylowe i klasyczne; wszystkie są przytem dobrze utrzymane i stanowią jakby jedną miłą rodzinę.

Wila, w której dzieci zamieszkały, jest urządzona starannie i z należytym komfortem.

Przy skromnym śniadaniu obecni przedstawiciele prasy wypowiedzieli się z pełnym uznaniem o kolonii letniej i przy okazji porażyli sprawę połączenia się wszystkich domów sierot żydowskich w naszym mieście.

Występy opery pomorskiej.

„Carmen“ — Bizet'a.

Muzyka „Carmen“ posiada dla nas i dziś jeszcze niewysłowiony urok, a to dzięki niezwyklej piękności melodji — specyficznej rytmice i konsekwentnie przeprowadzonej charakterystyce głównych postaci. Epoka panującego dziś modernizmu i nowatorstwa — mimo cenne na polu muzycznym zdobycze — nie zdołała przyćmić swym wpływem blasku owego klejnotu, którym nas wiek XIX obdarzył.

Wystawienie „Carmen“ starała się opera pomorska wyposażyć w środki, jaknajdosadniej świadczące o jej artystycznych aspiracjach. Cóż, kiedy kusząca zalotność, zdradliwa przewrotność i żywiołowy temperament Carmeny — owego dziecięcia gorącego południa — nie znalazły w p. Czarlńskiej właściwego uosobienia. Oddając należną zasługę scenicznemu wyrobieniu artystki, zaznaczyć wypada, że rola ta nie leży w charakterze jej talentu. Bardziej odpowiada p. Czarlńskiej partje dramatycznej, czego dowodem była partja Amneris w „Aidzie“. Również głosowo nie stała artystka na wyso-

kości zadania. W górnym rejestrze brzmiał jej mezo-sopran ciężko, przyczem odczuwać się dawało częste detonowanie.

Doskonałym Jose był p. Hołyński. Niedysponowany nieco w pierwszym akcie, zdołał artysta w następnych scenach zabłysnąć potęgą swego bohaterskiego tenoru, w zupełności zasługując na gorące uznanie. Pewną usterką głosu p. Hołyńskiego jest niedostateczne opanowanie „piana“.

Świetnie odtworzyła pani Lubicz postać sentymentalnej Micaeli. Sopran artystki, wybitnie liryczny i dźwięczny zasługuje na szczerą pochwałę. Arja 3 aktu, wykonana doskonale, świadczyła o dużej muzykalności śpiewaczki.

Nader wdzięczna partja toreadora Escamillo okazała się mniej wdzięczną w interpretacji p. Krugłowskiego. Słynna arja 2 aktu wypadła bez wrażenia.

Na wyróżnienie zasługuje również p. Popiel (Zuniga) oraz p. Adamki ewicówna jako Frasquita. Operę prowadził p. Lewicki. H. M.

Lekceważenie przechodniów.

Zwykle odświeżanie domów stało się u nas plagą z powodu lekceważenia przez przedsiębiorców tych robót, wszelkich przepisów.

Domy przy których pracują malarze i malarki nie są odgradzane płotami, lecz jedynie belkami i pracujący na górze przyskują farbą i cementem, niszcząc ubrania przechodniów.

Wartoby było zainteresować tem władze bezpieczeństwa publicznego. (b)

Odroczona konferencja kupców łódzkich z min. przemysłu.

Na 15 b. m. zaprosił na konferencję do Warszawy min. Kwiatkowski przedstawicieli kupiectwa łódzkiego dla zapoznania się z jego postulatami.

Nawet zajęć bieżących uniemożliwił odbycie tej konferencji, której termin przesunięty został na wtorek 20 lipca. (e)

LIST OTWARTY poety Mieczysł. Brauna.

Od znanego poety i literata, p. Mieczysława Brauna, otrzymujemy następujący list otwarty z prośbą o zamieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie niniejszego listu otwartego w swym poczytnym piśmie.

Ohyana szmata bulwarowa, „Express Wieczorny“, uczyniła ze mnie cel swych napaści i miota na mnie nieczemne oszczerstwa.

Po raz ostatni zabieram głos, by wyjaśnić przyczynę, która skłoniła tamtych nędznych ludzi do napaści na mnie.

Zmuszony byłem zwrócić się do „Expressu“ po dorywczą pracę. Redakcja świątka brukowego kazala mi tłumaczyć z rosyjskiego powieściółko p. t. „Białe Niewolnice“.

Zatrzymano tytuł oryginału, nie pozwolono jednak na podanie nazwiska autora i choćby wzmianki, że drukuje się przekład. Przeciwnie! Redaktorzy „Expressu“ chcieli upozorować oszukańczo „oryginalny utwór“, którym obdarzają swych czytelników, i w tym celu na autora obrali nieistniejącego „Jana Grzechotę“.

Jedno z pism łódzkich zdemaskowało ten podstęp.

Wtedy „szanowni“ redaktorzy znaleźli się w trudnym położeniu. Albo pozostało im w milczeniu przyznać się do winy, albo — skłamać.

I skłamali. Rzucili na mnie nieczemne i niskie oszczerstwo, które miało ich zrehabilitować.

„Zapomnieli“, że tłumaczyłem zagraniczną elukubrację na ich wyraźne żądanie. „Zapomnieli“, że próbowałem sprzeciwić się podstępemu pozorowaniu oryginału.

W taki nieczemny sposób redakto- rzy „Expressu“ usiłowali oczyścić się przed opinią...

Nie wiele jednak im to pomoże. O plagiatowej i nędznej szmacie „Expressu“ ogół kulturalny ma już oddawać wyrobione zdanie. Nędzni ludzie, którzy w dążeniu do celu gotowi są użyć wszelkich środków, ludzie, wyzuci z elementarnej etyki i przyzwoitości — nie mogą już nikogo dotknąć swym jadem i oszczerstwem.

A jeśli tacy ludzie mogą stanowić przejściowo odłam prasy prowincjonalnej, to jest tylko ponure signum temporis.

Nie odezwę się więcej na ich naszczekiwanie, które ma ich rzekomo ratować przed potępieniem publicznym. I nawet mniej mam dla nich potępienia, niż tylko wstrętu i — pogardy.

Mieczysław Braun.

Łódź, 15 lipca 1926 r.

Konferencja z dyrekcją elektrowni łódzkiej.

W dniu wczorajszym dyrektor Elektrowni p. Ulman wyjechał do Warszawy w celu porozumienia się z dyrektorem P. Tołoczka w sprawie wysuniętych żądań ostatnio przez związek pracowników instytucji użyteczności publicznej do którego, należą pracownicy elektrowni. W dniu dzisiejszym dyrektor p. Ulman powróci z Warszawy, poczem odbędzie konferencję z inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem w sprawie powyższej. (u)

Pracownicy umysłowi otrzymali 12 proc. podwyżki.

Związek polskiego przem. włókienniczego rozesłał listy do wszystkich organizacji zawodowych, z wyrażeniem zgody na podwyższenie zarobków o 12 proc. prac. umysł., zatrudnionym w przemyśle włókienniczym.

Organizacje zawodowe postanowiły odwołać się do decyzji ogółu pracowniczego. W tym celu zostanie zwołany wiec na poniedziałek.

Plenarne posiedzenie rady gminy.

Dowiadujemy się, że na niedzielę, dnia 18 b. m. zostało zwołane posiedzenie rady pełnomocników gminy żyd.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa budżetu.

Frakcje opozycyjne odbędą naradę celem ustalenia wspólnej taktyki na plenarnym posiedzeniu rady. Zachodzi bowiem potrzeba niedopuszczenia do uchwalenia budżetu, opracowanego przez większość „Agady” i „Bezpartyjnych” w zarządzie gminy.

Zarząd rozstał do wszystkich członków rady odpisy wykazu udzielonych subsydjów.

Sprawa żądań pracowników tramwajowych.

W dniu dzisiejszym inspektor pracy p. Wojtkiewicz będzie konferował z dyrektorem tramwajów miejskich z p. Ringiem w sprawie żądanej podwyżki przez pracowników tramwajowych.

Sprawa powyższa miała być załatwiona przez inspektora w dniu wczorajszym lecz została odroczonego dnia dzisiejszego, gdyż dyrektor Ring jest w Warszawie i powróci w dniu dzisiejszym.

Po odbytej konferencji przez inspektora Wojtkiewicza o wyniku zostaną powiadomione związki i prawdopodobnie zostanie zwołana konferencja powtórna na którą zostaną zaproszone delegacje pracowników tramwajowych. (b)

O wyrównanie płac w gałęziach przemysłu.

W dniu dzisiejszym w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład o. k. z. z. Tematem obrad będzie sprawa wyrównania płac we wszystkich gałęziach przemysłu i w sprawie tej zapadnie ostateczna decyzja. (b)

Pożar.

Wczoraj po południu wybuchł pożar w fabryce Lipmana przy ul. Nowomiejskiej 20 z powodu zbyt rozgrzanego transformatora.

Na ratunek wezwano dwa oddziały straży ogniowej, które pożar ugasiły. (b)

Łódzianin utonął w Kazimierzu na kolonji skautowej.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość że 16 letni Łolek Sylberg (Naratowicza 7), który wyjechał na żydowską kolonję skautową w Bochowicy pod Kazimierzem nad Wisłą, utonął onegdaj, kąpiąc się w Wiśle.

„Comoedia”.

Ukazał się nr. 15 czasopisma „Comoedia”, zawierający między innymi: „Od krytyki trzeba zacząć” pióra Józefa Welskiego, ciekawy artykuł Jerzego Mersona o „Teatrze Ludowym w Polsce”. Następnie interesujące „Redutowe wyprawy” oraz recenzje z teatrów warszawskich. Obszerny dział filmowy z artykułem Józefa Rosena „O podstawie prawnej strajku kinematograficznego słów kilkoro” oraz B. Bredschneidera z „Kino-kamerą naokoło świata” na czele.

Numer, ilustrowany obficie, przedstawia się nadzwyczaj interesująco, i stoi na poziomie podobnych czasopism zagranicznych.

Od następnego numeru stale ukazywać się będzie dodatek łódzki, a co pewien czas specjalny numer, poświęcony stosunkom lokalnym (pierwszy numer dn. 15-go sierpnia).

Akcja podwyżkowa pracowników miejskich.

Narazie bez pośrednictwa inspektora.

Jak wiadomo związki pracowników miejskich, tramwajów, elektrowni i gazowni, zrzeszone w związku pracowników instytucji publicznych wystosowały żądania podwyżkowe, prowadząc akcję wspólnie. Związek pracowników instytucji użyteczności publicznych wystosował do insp. pracy p. Wojtkiewicza list, z propozycją zwołania wspólnej konferencji w dniu wczorajszym w siedzibie inspektoratu pracy. W odpowiedzi na to insp. pracy Wojtkiewicz zawiadomił zarząd wymienionego związku, i ze względu na to, iż żądania każdego z poszczególnych związków są różnego rodzaju, przeto nie może zwoływać wspólnej konferencji, a jedynie z każdym

związkiem osobno.

Jednocześnie insp. Wojtkiewicz zwrócił się do p. prez. Cynarskiego z prośbą o wyznaczenie przedstawicieli ze strony magistratu na konferencję do inspektoratu pracy, w sprawie żądań pracowników miejskich.

W odpowiedzi na powyższe prezydent Cynarski zawiadomił insp. Wojtkiewicza, iż w dniu dzisiejszym magistrat wysłał do związku pracowników miejskich odpowiedź na ich żądania, uważając, iż w razie nieodjęcia do skutku pertraktacji bezpośredniej magistratu ze związkiem pracowników miejskich, aktualne będzie dopiero pośrednictwo insp. pracy. (e)

Wrzenie wśród bezrobotnej inteligencji.

Wśród bezrobotnych pracowników umysłowych powstał silny ferment z powodu niewypłacania zasiłków.

Przyznany przez min. pr. i op. sp. fundusz w kwocie 85 tysięcy na pomoc doraźną w miesiącu lipcu r. b. wystarczy zaledwie na zaspokojenie 1/3 ogólnej ilości zarejestrowanych w p. u. p. p.

Doprowadzeni do najwyższego stopnia rozgoryczenia, położeniem materialnym w dniu wczorajszym bezrobotni zgłaszali się kolejno do wszystkich związków zawodowych i kategorycznie żądali zwołania natychmiastowego wiecu i urządzenia demonstracji ulicznej.

W sprawie powyższej jutro zw. zawodowe powezmą ostateczną decyzję.

Znaczki stemplowe na podania.

Wobec wynikających niejednokrotnie nieporozumień przy składaniu rekursów podatkowych, władze skarbowe komunikują, iż rekursy takie zaopatrywać należy w znaczki stemplowe państwowe lub komunalne, zależnie od tego, jaką jest instytucja podatek ten nakładająca — w wysokości 40 gr. od sumy nie większej niż 140 zł. nałożonego podatku i 2 zł. od każdej wyższej sumy.

Brak znaczków nie wyklucza przyjęcia podania przez odpowiednie władze. W tym wypadku petent zostaje powiadomiony o nieformalności i w ściśle ustalonym terminie musi ją usunąć.

Niezastosowanie się do tego powiadomienia powoduje odrzucenie podania. (e)

Jeszcze o amerykańskim turnee „Hakoachu”.

Smutny bilans podróży — Ideal i pieniądz — Powrót do amatorstwa.

Na łamach wiedeńskiej „Morgenzeitung” zamieszcza znany sportowiec żydowski, Jakób Schwarz, artykuł, który, jako nader charakterystyczny, podajemy w dokładnym tłumaczeniu.

Już przed czterema tygodniami nastąpił powrót do Wiednia drużyny Hakoachu, i odtąd codziennie przynosi prasa wiadomości o tem, iż większa część drużyny, zniechęcona do Europy, nosi się z zamiarem opuszczenia Wiednia, miejsca narodzenia idei sportu żydowskiego.

Uroczystości powitalne należą już do przeszłości i żydowski sportowiec, nie osłepiony i nie ogłuszony szumnymi powitaniem i świątecznymi przemówieniami, może już sporządzić bilans wyprawy. Przedstawia się on nader smutno. O sukcesie finansowym nie może być mowy. Rozmaite, niedostatek cierpiące sekcje Hakoachu, z niecierpliwością oczekiwały powrotu piłkarzy. Okazało się jednak, że ani te sekcje ani rozmaite, bardzo potrzebujące instytucje żydowskie w Wiedniu, którym przyrzekano wsparcie, nic nie mogły otrzymać. Skoro więc materialne wyniki wyprawy równają się zeru, to jej bilans moralny oznacza, z punktu widzenia wiedeńskiego żydostwa, zupełną katastrofę. Najlepsi gracze Hakoachu, których zapał i ofiarność tego żydostwa wychodowały na gwiazdy piłkarskie, obecnie odstępują od żydowskiego sztandaru, i umiejętności swe sprzedają w Ameryce temu klubowi, który najwięcej płaci. A więc to nie idea narodowa pobudzała piłkarzy do coraz lepszych wyczynów? Więc poświęcała im jedynie myśl o wynagrodzeniu?

Za ten materializm nie można winić wyłącznie graczy Hakoachu.

Poszli oni konsekwentnie po linii profesjonalizmu, z którym ich od dawna oswajano. Kierownictwu Hakoachu zarzucano, iż w swoim czasie głuche było na głosy, ostrzegające przed wprowadzaniem zawodowstwa do żydowskiego sportu. Konflikt pomiędzy ideałem a pieniądzem musiał doprowadzić do kompromitacji ideału. Wszak już teraz piszą żydowskie gazety w Ameryce o tem, że tych samych graczy których niedawno jako sjonistyczny zespół akademicki tak serdecznie przyjmowano, będzie można, niebawem podziwiać jako „akrobatów”, występujących w klubach — przedsiębiorstwach.

Pracujący i z najcięższymi przeszkodami walczący Żydzi w Erec Izrael, już w zeszłym roku dali Hakoachowi do zrozumienia, że wędrowni artyści piłkarscy, nawet wtedy, gdy piersi ich zdobi magen dawid nie mają w Palestynie nic do roboty. I choć prezydent Hakoachu, pierwszy i najzarliwszy zwolennik profesjonalizmu, już dwa lata temu opublikował artykuł p. t. „Niema powrotu”, starając się udowodnić iż rozwój Hakoachu mrsi uczynić zeń drużynę za wodową, to obecnie, gdy nazwa Hakoachu znajduje się w najwyższym niebezpieczeństwie, wołają starzy członkowie klubu: sprowadźcie Hakoach z powrotem na służbę tego ideału, dla którego klub powstał. Zwróćcie z drogi dobrej dla tych klubów, które nie są zobowiązane do idealizmu, a wszyscy sportowcy będą współpracować przy odbudowie Hakoachu. Sport żydowski musi obrać sobie inne drogi, jeśli nie chce działać na szkodę żydostwa.

Jakób Schwarz.

Szekspir i alkohol.

Podczas dorocznej uroczystości szekspirowskiej w brytyjskiej akademii umiejętności, prof. Sorbony paryskiej, Leguis, badacz Szekspira, sprawił niespodziankę zebranyemu odczytem „O wpływie alkoholu na twórczość Szekspira”.

W ciekawym tym odczycie, prelegent usiłował wytłumaczyć zmiennym stosunkiem dramaturga do wina wielkie różnice, panujące pomiędzy wcześniejszymi a późniejszymi jego utworami.

Szekspir — zdaniem prof. Leguis — uważał najpierw, że wino pobudza radość życia, tudzież siły fizyczne i umysłowe. Z tych też czasów pochodzi postać Falstaffa.

W późniejszych natomiast czasach znać u poety pewien przesyt i spósenie myśli. Wreszcie, gdy przenosi się z Londynu do Stratfordu nad Avonem, nastaje pewne umiarkowanie w picciu i wpływająca ztąd równowaga umysłu, co się też odbija w dziełach Szekspira.

Sława polskiej hippiki- Pikador, sprzedany za 2 tys. dol.

Na zawodach konnych o mistrzostwo W. P. w Warszawie nie brał już udziału słynny wałach rtm. Królikiewicza „Pikador”, który w tak fenomenalny sposób przyczynił się do utrwalenia sławy polskiej kawalerji zagranicą. Dowiadujemy się ze smutkiem, że „Pikador” pozostał we Włoszech za cenę 2.000 dolarów. Rtm. Królikiewicz za tę sumę nabył młodszego konia (Pikador liczy sobie ponad 20 kę), na którym ma zamierzać zdobywać sławę dla barw polskiej kawalerji.

Wesoły kącik.

Bez pretensyj.

Ostrożny narzeczony (z ograniczonymi dochodami): Powiedz najdroższa, przepadasz z pewnością za pięknymi sukniemi?!

Ona: Ani drobiny, drogi Adolfe! Jsem najsłabszą, najbardziej staroświecką istotą pod słońcem! Mam tylko jedną namietność: perły.

Pokój jego popiołom!

— Chciałbym bardzo po śmierci być spalonym, ale obawiam się, czy moja żona na to pozwoli.

— Dlaczegożby nie?

— Wiesz, ona teraz już wiecznie wymyśla, że wszędzie zostawiam za sobą popiół.

Konsultacja.

— No, niema strachów panie Kohn, z tą chorobą może pan przeżyć 75 lat!

— Czego pan chce, panie doktorze, ja mam przecie już 81 lat!

O tem zapomnieli.

(Chłop przed sądem z powodu obrazy cici sąsiada):

— Nazwaliście go oszustem i cyganem?

— Nie panie sędzio, otem całkiem zapomniałem!

„Myśliciel” Rodina!

Nauczycielka zatrzymuje się z grupą uczennic w muzeum przed sławną statua Rodina „Myśliciel”.

— Wiesz, co ta ostatnia ma wyobrażać? — pyta nauczycielka małą dziewczynkę.

— Myślę, że on zgubił ubranie, a teraz łamie sobie głowę, skąd wzięł owe.

Wiadomości gospodarcze

OBECNY STAN USTAWODAWSTWA CELNEGO W RUMUNJI.

Taryfa celna, jak też i wszelkie zmiany w taryfie, winny być w Rumunii w zasadzie wprowadzane w drodze ustawodawczej. Dopuszczalne jednak jest w razie niezbędnej konieczności uskutecznianie zmian w taryfie celnej w drodze dekretu królewskiego, wydawanego na wniosek ministra skarbu po uzyskaniu uchwały Rady Ministrów. Zmiany w taryfie celnej, wprowadzone w drodze dekretów, są uważane jako prowizoryczne i muszą być przedłożone do uchwały ustawodawczej do uchwalenia.

Ze względu na to, iż prace, rozpoczęte nad rewizją taryfy celnej z 1924 r., nie zostały ukończone i prawdopodobnie potrwać jeszcze czas dłuższy. Rząd rumuński ostatnio wprowadził w życie w drodze dekretów tymczasowe zmiany w taryfie celnej. Nowe cła posiadają charakter prowizoryczny aż do czasu uchwalenia przez parlament nowej taryfy celnej.

Zmiany, poczynione w taryfie celnej z 1924 r., zostały, wprowadzone na podstawie dekretów królewskich z dn. 26 marca 1926 r. oraz z dn. 20 maja 1926 r.

Dekret z dnia 26 marca 1926 r., który wszedł w życie z dniem 1 kwietnia 1926 r., wprowadził zmiany stawek celnych w 710 pozycjach na ogólną ilość 834 pozycji w taryfie celnej.

Zmiany te dotyczyły głównie wytworów przemysłu metalurgicznego oraz włókienniczego.

Stawki celne są ustalone w lejach złotych; przy opłacie cel w lejach papierowych zostaje ustanowiony na podstawie uchwały Rady Ministrów odpowiedni mnożnik celny.

Mnożnik ten ustanawiany jest na przeciąg przynajmniej 8-ich miesięcy. Obecnie został uchwalony mnożnik w wysokości „80” (przez tę liczbę należy pomnożyć stawki celne, ustalone w taryfie celnej, aby otrzymać kwotę za przypadające pod daną pozycję cło).

Taryfa celna z 1924 r. łącznie ze zmianami, objętymi dekretem z dn. 28 marca 1926 r., zawiera stawki celne minimalne, które mają zastosowanie do towarów, pochodzących z państw, które stosują też taryfę minimalną do towarów rumuńskich i zapewniają im stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania.

Towary, pochodzące z państw, które nie stosują do towarów rumuńskich taryfy minimalnej lub nakładają cła wyższe, aniżeli te, które wynikają na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, podlegają opłacie cel wyższych, a mianowicie w wysokości podwójnej taryfy minimalnej.

Wprowadzona w życie dn. 1 kwietnia 1926 r. zrewidowana taryfa celna

w drodze powyżej omówionego dekretu wywołała silne protesty ze strony zainteresowanych kół ze względu na bardzo wydatne w wielu wypadkach podwyższenie zasadniczych stawek celnych. Rząd rumuński został zmuszony w krótkim czasie do poczynienia ponownych zmian w taryfie celnej, w kierunku częściowego obniżenia cel, czemu dał wyraz przez wydanie dekretu z dn. 20 maja 1926 r.

Ostatni ten dekret, który wszedł w życie z dn. 5 czerwca r. b. zawiera szereg zmian, które mają na celu obniżyć cła, ustalone w zbyt przesadnej wysokości na podstawie poprzedniego dekretu z dn. 28 marca 1926 r.

Zmiany te są następujące:

1. We wszystkich stawkach celnych,

które zostały podwyższone poprzednio (w myśl dekretu z dn. 28/III 1926 r.) więcej jak o 50 proc., cła nadwyżka ponad 50 pr. zredukowana zostaje do połowy. Co się tyczy stawek celnych, które zostały podwyższone tylko o 50 proc. (włącznie) w porównaniu ze stawkami taryfy celnej z przed dnia 1 kwietnia 1926 r., to pozostają one bez zmiany,

2. podwyżka ogólna stawek celnych nowej taryfy w stosunku do taryfy z przed dn. 1 kwietnia r. b. nie może przekroczyć potrójnej wysokości dawnych stawek celnych.

Stawki celne zostają analogicznie, jak i poprzednio, ustalone w lejach złotych. W wypadku płacenia cel w lejach papierowych obowiązuje mnożnik „30”. Poza tem dekret powyższy wprowadza jeszcze jeden mnożnik celny w wysokości „40”, który będzie miał zastosowanie do wszelkich obowiązujących dawnych stawek celnych w taryfie, które nie zostały zrewidowane na podstawie powyżej omawianych dekretów (mnożnik ten zatem nie ma zastosowania do wyrobów metalurgicznych i włókienniczych). P. H

Z warszawskiego rynku pieniężnego.

(Od naszego warszawskiego sprawozdawcy giełdowego).

W warszawskich sferach giełdowych panuje przekonanie, iż stabilizację złotego będzie można uważać za rzecz dokonaną, jeśli poziom kursu będzie nadal utrzymany, ponieważ już od 5 b. m. w obrotach giełdowych dolar utrzymuje się na jednakowym poziomie 9.15. W obrotach prywatnych różnice kursowe są minimalne. Wprawdzie między giełdą urzędową a czarną różnica dochodzi do 15 groszy na dolarze, lecz gdy uwzględnimy, że przy operacjach dokonywanych za pośrednictwem banków koszty są większe (przewidywanie, kurtaż i t. p.), różnica ta zupełnie się zaciiera.

W okresie sprawozdawczym Bank Polski przydzielił bankom dewizowym ogromne sumy dolarów, pokrywając w ten sposób całe zapotrzebowanie po

kursie 9.15 za gotówkę, 9.20 za dewizy na Nowy Jork.

W porze pozagiełdowej w czasach ostatnich rzadko kiedy dochodzi do transakcji między bankami, gdyż zapotrzebowanie ze strony przemysłu bywa pokryte na giełdzie urzędowej.

W ostatnich dniach, gdy różnice między najwyższym a najniższym kursem dolara były minimalne, obroty dolarami na rynku prywatnym były bardzo małe.

Handel złotem zupełnie zanika, gdyż z różnicy kursowej spekulanci giełdowi nie mogą już ciągnąć żadnych zysków.

Wobec tego jak było do przewidzenia, przedmiot gry giełdowej z dolarów i złota siłą rzeczy zamieniony został na akcje i papiery procentowe, tembardziej, iż cena większości akcji jest nadzwyczaj niska.

Daje się więc odczuwać dla akcji większe zainteresowanie.

Nagle w dniu onegdajszym na rynku walutowym sytuacja stała się nie tylko niewyraźna, ale i wprost niezrozumiała.

Dolar w obrotach prywatnych od przedwczoraj w południe wykazuje tendencję mocniejszą.

Przyczyny takiego stanu rzeczy rozmaicie były komentowane w kołach zbliżonych do sfer giełdowych. Jedni kładli to na karb niewyjaśnionej jeszcze sytuacji politycznej, drudzy — przypisywali to wzmożonemu zapotrzebowaniu z zamiejscowych centrów przemysłowych. Przypuszczenia te jednak nie wytrzymują krytyki, gdyż z jednej strony — względy natury politycznej nie dają powodów do wyprowadzania jakichkolwiek pesymistycznych wniosków, z drugiej — rynki zamiejscowe nie odczuwają głodu walutowego, który jest w zupełności zaspokojony. Przypuszczając raczej należy, iż jest to świeży manewr spekulacyjny, polegający na sztucznym podniesieniu kursu dolara przy jednoczesnym obniżeniu wartości papierów dywidendowych. Ponieważ na rynku akcyjnym odczuwać się daje w znacznym stopniu brak materiału, więc taką drogą strony zainteresowane chciały wpłynąć na większą podaż akcji.

Powyższe wywody nasze znajdują potwierdzenie w przebiegu wczorajszego dnia giełdowego.

Dzień wczorajszy przeszedł bowiem pod znakiem słabej tendencji dla dolara.

W konsekwencji tendencja dla akcji i papierów lokacyjnych (z wyją-

Dolar i Złoty.

W dnia wczorajszym na łódzkim rynku pieniężnym kurs dolara w godzinach przedpołudniowych utrzymał się na poziomie 9. 88.

Transakcji w tym czasie zawierano minimalnie, albowiem oczekiwano nadejścia kursu oficjalnego.

Warszawa doniosła o niezmienionym kursie oficjalnym (9.15). Natychmiast kurs dolara załamał się i stopniowo zaczął chylić się do swego poprzedniego przed kilkoma dniami zajętego niższego poziomu.

W godzinach popołudniowych od dawano dolara po kursie 9.80—9.28.

Późnym wieczorem, przy ciągłej słabnącej tendencji ofiarowano dolara po 9.26 bez nabywców.

Z powodu niewyjaśnionej sytuacji transakcji zawarto bardzo mało.

Podaż przewyższała kilkakrotnie zapotrzebowania.

Bank Polski sprzedawał wczoraj bez ograniczenia każdą ilość dolarów po niezmienionym kursie.

GIEŁDA.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 14 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.17, kupno 9.18).

DEWIZY.

Belgia	22.05	22.10	22.00
Londyn	44.85	44.83	44.94 44.72
New-York	9.20	9.22	9.18
Paryż	23.92	23.98	23.87
Szwajcaria	178.60	179.04	178.16
Praga	27.30	27.37	27.23
Stokholm	247.15	247.77	246.53
Włochy	31.81	31.89	31.73
Wiedeń	130.37	130.70	130.04
Holandja	370.30	371.22	369.38

AKCJE.

Bank Polski	69.—	70.50
Bank Zachodni	0.85	
Elektr. Dąbrow.	12.—	
Chodorów	4.50	
Gosławice	1.40	
Łazy	0.10	
Węgiel	55.—	57.—
Cegielski	5.50	
Modrzejów	2.60	2.47
Ortwein	0.08	
Parowozy	0.18	0.20
Starachowice	1.10	1.12,
Zawiercie	6.75	
Borkowski	0.72,	0.70
Haberbusch	5.70	5.80
Siła i Światło	0.22,	0.21
Częstocice	0.74,	0.72, 0.75
Cukier	2.20,	2.00, 2.05
Wysoka	2.30	
Nobel	1.70	
Lilpol	0.66,—	0.66 0.62
Norblin	0.85,	0.84
Ostrowiec	5.00—	4.90
Rudzki	0.85	0.90
Ursus	0.72	0.70 0.71
Żyrardów	8.75	9.00
Synd. Rolniczy	0.85	
Spirytus	1.30	
Czersk	0.25	
Żegluga	0.10	
Bank dyskontowy	5.75,	
Zw. sp. zarobk.	4.00	
Elektryczność	35.00	
Wars. Tow. fabr. cukru	1.95	2.—
Wars. Tow. kopalń węgla	44.25	

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Pożyczka kolejowa	148.—	148.—
Pożyczka konwersyjna	5 proc.	40.—
		41.00

cenieniem papierów państwowych) była utrzymana, lecz zapał był cokolwiek mniejszy, niektóre bowiem akcje onegdaj poszukiwane po wysokich kursach, wczoraj po tychże kursach były w zaofiarowaniu. Te.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA (odchodzące).	7.28 — z Kozuszek — Sosnowiec.	12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
1.40 — pociąg miejscowy do Kozuszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.	9.40 — z Częstochowy.	13.43 — do Warszawy.
7.00 — pociąg miejscowy do Kozuszek.	10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.	18.19 — do Warszawy luks.
7.50 — pociąg miejscowy do Warszawy bezpośredni.	12.40 — z Kozuszek.	15.15 — do Lwowa
9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.	13.26 — ze Skarżyska.	19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
10.50 — miejscowy do Kozuszek (tylko w niedzielę i święta od 1 czerwca do 15 września).	14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.	20.25 — do Gdańska i Płocka.
11.50 — miejscowy do Kozuszek, połączenie z Warszawą.	16.18 — z Warszawy.	20.55 — do Krakowa
13.25 — do Kozuszek, połączenie w Warszawę.	20.01 — z Tarnobrzega.	22.07 — do Ostrowia.
14.55 — miejscowy do Kozuszek.	20.25 — z Kozuszek, Częstochowy i Krakowa.	23.34 — posp. do Poznania.
15.50 — do Kozuszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.	21.30 — z Kozuszek, z Warszawy.	23.58 — do Kutna.
16.40 — do Częstochowy.	22.17 — pociąg miejscowy z Warszawy.	ŁÓDŹ—KALISKA. (przychodzące).
19.30 — do Warszawy.	23.20 — miejscowy z Kozuszek (tylko w niedzielę i święta od 1 czerwca do 15 września).	1.49 — z Warszawy posp.
19.41 — do Skarżyska.	ŁÓDŹ—KALISKA (odchodzące).	3.05 — z Ostrowia
20.20 — miejscowy do Kozuszek.	2.04 — do Ostrowia.	6.03 — z Krakowa
22.58 — miejscowy do Kozuszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.	3.17 — do Warszawy.	6.34 — z Poznania posp.
ŁÓDŹ—FABRYCZNA (przychodzące).	6.42 — do Warszawy posp.	7.00 — z Ostrowia.
1.00 — z Kozuszek.	7.15 — do Warszawy.	8.45 — z Gdańska
4.40 — z Kozuszek—Kraków—Sosnowiec.	7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.	8.55 — z Poznania.
	8.00 — do Kozuszek	10.17 — ze Lwowa
	9.05 — do Poznania i Ciechoćinka (przez Kutno)	11.59 — z Warszawy luks.
	12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.	(poniedział., czwartki i soboty).
		12.45 — z Warszawy.
		13.10 — z Kutna
		13.28 — z Ostrowia.
		18.11 — z Poznania luks (środa, piątek i niedziela).
		18.23 — z Kozuszek
		19.25 — z Poznania.
		20.15 — z Płocka i Ciechoćinka.
		21.52 — z Warszawy.
		23.25 — z Warszawy posp.



artyści baletu rosyjskiego odtańczą:

Dziś wspaniała premiera!
Arcydzieło znakomitej wytwórni „Svenska” w Stockholmie
„LUDZIE BEZ OJCZYZNY”
Wzruszająca tragedia z życia rosyjskiego za czasów CARATU, KIEREŃ-
SZCZYN i SOWIETÓW. — W roli głównej uroczą **Ienny Hasselquist.**

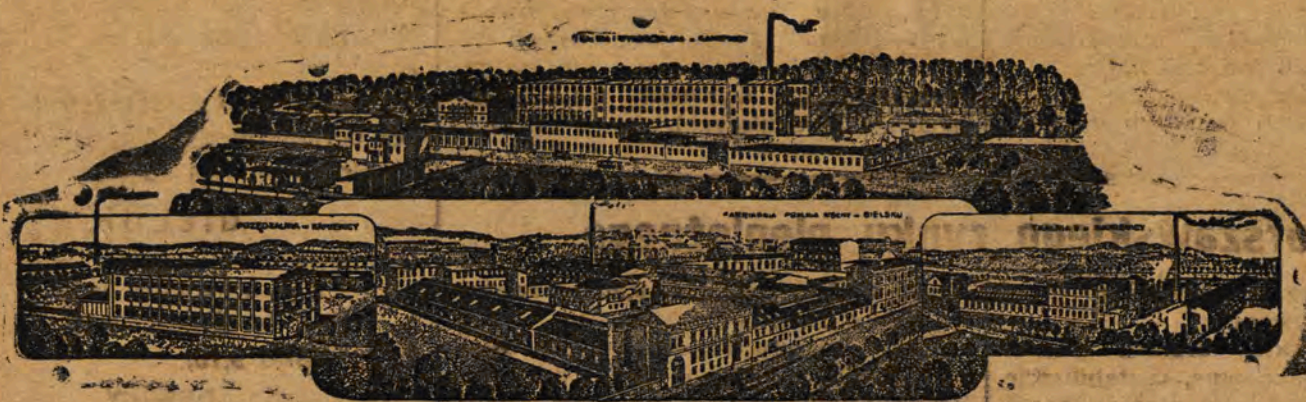
a) Szymmicherlestołódzkotancomanja

a) Żywy Buddah—bajka hinduska, b) Les garconnes—taniec angielski. 3) MIECZYŚLAW DOBROWOLSKI, bezkonkurencyjny humorysta polski wykonuje: a) Sylwetki Łódzkich typów dancingowych, b) Ja widziałem Salcie Pryszcz w łazience w Savoyu. c) Gierasiński—Michałowski (imitacje fenotypyczne i parodyalne. — Orkiestra pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Ponadto! Wielka sensacja! Ponadto!
Gościnne występy artystów scen warszawskich.
Od dziś w nowym repertuarze:

1) AMELJA CIELECKA znakomita śpiewaczka operowa i wykonawczyni pieśni nastrojowych, odśpiewa: a) Bzy przekwitły, b) Pocałuj (I love you), c) Czy wiesz co znaczy takie oko. 2) ROVENA GASTON, Trio taneczne, 3) MIECZYŚLAW DOBROWOLSKI, bezkonkurencyjny humorysta polski wykonuje: a) Sylwetki Łódzkich typów dancingowych, b) Ja widziałem Salcie Pryszcz w łazience w Savoyu. c) Gierasiński—Michałowski (imitacje fenotypyczne i parodyalne. — Orkiestra pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

20% ZNIŻKA 20% WYPRZEDAŻ POSEZONOWA materiałów letnich.



(ogólny widok fabryki).

GUSTAW MOLENDĄ i S^{YN}

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych w Bielsku (Śląsk Cieszyński)
ROK ZAŁOŻENIA 1850.

**Skład fabryczny na Województwo Łódzkie
w Łodzi, ul. Piotrkowska 47,
I-sze piętro, front, telefon 15-56.**

Najwytworniejsze desenie. Najmodn. kolory. Najwyższe gatunki.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł 1.50 podwójne pudełko zł 2.50.

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Kino „NOWOŚCI”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Bożyszcze bywalców kinematografu

Barbara La Marr

w najlepszej swej kreacji p. t:

„Dwa Strzały”

Nad — Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. — 75 gr., II m. — 60 gr., III m. — 30 gr.

Poszukiwani są

chłopcy

Zgłosić się na ul. Szkolną 8, front, III piętro, prawe drzwi, od godz. 9 do 10 przed poł.

**Czytajcie i prenumerujcie
„Wiadomości Codzienne”.**

Lecznica

lekarzy specjalistów
i gabinet lekarsko-dentystyczny
Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10-11, 2-3 6.30-7.30.
Dr. Rożaner	Choroby skórne i weneryczne.	10-11, 1-2.
Dr. Goldszajn-Polak	Choroby oczu.	1-2, 7-8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12-1, 7-8.
Dr. Rożencwajg	Choroby dzieci.	10-12, 30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszerzyjne.	11.30-1 5-6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11-1, 5.30-7.
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10-12, 4-6.
Lek. dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10-2.
Lek. dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4-7.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d. Przy lecznicy **instytut roentgenologiczny.** — utworzono. Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za pomocą promieni Roentgena, naświetleniem i prześwietleniem lampą kwarcową, dżatem, elektryzacją. — WSZELKIE ANALIZY.

Kurs dla jakających się.

Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp. **LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIELĘ.** WIZYTY NA MIEŚCIE.

Poszukiwany jest akwizytor

osoba poważna, która już pracowała w tej dziedzinie. Zgłosić się do administracji niniejszego pisma między godz. 12-1.

Fabryka pudełek

w Krakowie, Szeroka 39

wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, od najprostszych do najwykwintniejszych.

Zamówienia załatwia się szybko i precyzyjnie.

Wełna słoneczna

DO ROBÓT RĘCZNYCH

I. FUKS, Łódź

Nowomiejska 7, telefon 26-97.

Pokój słoneczny

o d d a m.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36, m. 11 do godz. 12 ej rano.

1 lub 2 pokoje

umeblowane

połączone lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia.

Andrzeja 7, mieszk. 8. front

Zgubiono kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej № 10618 na imię L. Nadel, spedyc. przyjmując Gdańska 31 na su. me zł. 40, wystawiony dnia 6 listopada 1924 r. 711

400 złotych złoży kaucyjny był kierownik domu eka. spedyc. przyjmując każda posadę od zaraz. Zgłoszenia dla „400” do adm. niniejszego pisma.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odsyłanie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Członkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne”

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7